Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 305 — Środa 2 Października 1935 r. — Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7—Tel 3.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Mądrzy po szkodzie...

B. min. skarbu, p. Matuszewski, ogłosił w „Gazecie Polskiej" swoje gospodarcze wyznanie wiary, o którem narazie tyle tylko powiemy, że część pozytywna tego wyznania, — czyli wytyczne polityki gospodarczej p. Matuszewskiego — jest zła, w części krytycznej natomiast znajdziemy sporo ciekawych uwag.

Sensacją jest niewątpliwie ostra krytyka „Pożyczki Narodowej" ,jako operacji zbędnej i dla Skarbu niekorzystnej. Kiedy myśmy przed dwoma laty krytykowali tę pożyczkę, powołując się m. in. na ten sam argument, jakim posiłkuje się obecnie p. Matuszewski, mianowicie na to, że pożyczka winna być zaciągnięta na cele inwestycyjne, a nie dla pokrywania niedoboru budżetowego, uznawano to za „partyjnictwo".

Kiedy myśmy występowli przeciw metodom, stosowanym wobec ludzi ubogich, których zmuszano do kupowania „pożyczki", a wystąpienie swe uzasadnialiśmy także względami gospodarczemi i finansowemi, jak kurczenie siły nabywczej mas i szkodzenie samej pożyczce, jej przyszłemu kursowi, — konfiskowano nasze pismo. Każdy krytyczny głos, odzywający się wśród wrzaskliwej propagandy „sanacyjnej" za „pożyczką", uchodził niemal za zdradę stanu. Dzisiaj — ale dopiero dzisiaj — p. Matuszewski przyznaje, że nie trzeba ściągać ostatniego grosza z ludzi biednych.

Coprawda, jego własny program deflacji sprowadza się do łupienia skóry z biedoty, — ale to odrębna sprawa.

Atak p. Matuszewskiego na „Pożyczkę Narodową" demaskuje jeden z najbardziej typowych rysów polityki „sanacyjnej". Ilekroć opozycja zwalcza projekty i pomysły „sanacji" słyszy się zawsze lekceważącą odpowiedź: „partyjnictwo" nie jest w stanie tego s tego zrozumieć, nie chce się wznieść ponad własne interesy partyjne i t. d. A oto raz po raz „sanacja" jest zmuszona przyznać — oczywiście po niewczasie — że nie ona, lecz opozycja miała rację. „Sanacja" przyznaje przez to, że opozycja kieruje się względami rzeczowemi, których „sanacja" nigdy jednak nie bierze pod uwagę, ponieważ sama jest przeżarta duchem partyjnictwa, a oprócz tego cierpi na manję nieomylności. Przypomnijmy ustawę scaleniową, ustawę drogową, Fundusz Pracy i in. Wszystkie argumenty naszych posłów i naszej prasy trafiały w próżnię „sanacyjną", by po upływie pewnego czasu dać świadectwo prawdzie i słuszności naszego stanowiska. Teraz przyszła kolej na „Pożyczkę Narodową".

Ale tu nie chodzi tylko o poszczególne pośliźnięcia i omyłki „sanacji", których żadna partja rządząca w stopniu większym, lub mniejszym uchronić się nie da. To cały system wali się w gruzy. Dotychczas bowiem tylko opozycja krytykowała politykę gospodarczą „sanacji" w takiej formie, jak to czyni obecnie p. Matuszewski. Bije on przecież na alarm i twierdzi, że już ostatni czas zawrócić z drogi obecnej i „robić" „prawdziwą deflację. P. Matuszewski — powtarzamy — grubo się myli co do swej recepty. Ale co powiedzieć o „sanacji", która po 10-letnich blisko rządach poszukuje programu gospodarczego i którą szarpią różne sprzeczne kierunki gospodarcze? Co powiedzieć o obozie rządzącym, którego szef głosi hasło programowe, że „program to głupstwo", a poszczególni dygnitarze suszą sobie głowy, by przecież wynaleźć jakiś program gospodarczy, bez którego niesposób prowadzić Państwa?

A zgóry możemy zapewnić „sanację", że tego kamienia mądrości gospodarczej nie odkryją. Czy to będzie deflacja „integralna", czy deflacja z domieszką inflacji — niewiele z tego wyjdzie. W krajach ubogich, jak Polska, chcieć uzdrowić gospodarstwo przez zbogacenie bogatych — a do tego sprowadza się u nas hasło kapitalizacji wewnętrznej — jest zadaniem wdzięcznem tylko dla cudotwór-[illegible]

I rzecz znamienna. „Sanacja" jest przekonana, lub tak udaje, że uporała się już z zagadnieniami politycznemi: i że teraz może spokojnie zabrać się do rozwiązania trudności gospodarczych.

Jest to wielkie złudzenie.

Jest złudzeniem by nowy parlament i by nowa konstytucja ułatwiły „sanacji" prace nad podźwignięciem życia gospodarczego kraju.

Wręcz przeciwnie. „Nowy parlament" właśnie dlatego, że będzie tak potulnie „współpracował" z Rządem, nie natchnie go zbawienną myślą czy inicjatywą. Nowy ustrój, odsuwający miljonowe masy pracujące od wpływu na rządy, pogrąży kraj całkowicie w bezhołowie „sanacyjne", trwające już 10-ty rok i odda go na pastwę tych, co potrafią spierać się o taką czy inną deflację, ale którzy nie wyprowadzą Polski z otchłani nędzy, w jakiej się znajduje.

Zgóry to zapowiadamy, by „sanacji" nie dać tytułu do mądrości nawet po szkodzie...

(jmb.).

Po konfiskacie

Od Redakcji

Wczorajszy — poniedziałkowy — nasz numer uległ konfiskacie wczesnym rankiem, wobec czego nie byliśmy już w stanie wysłać go w porę do bardzo wielu miejscowości.

Przepraszamy naszych czytelników i odbiorców za tę mimowolnie wyrządzoną im krzywdę. Przy układzie numeru dzisiejszego bierzemy pod uwagę, że wiele osób nie otrzymało wogóle numeru poprzedniego.

Odpowiedź angielska

Wielka Brytanja będzie bronić Paktu Ligi Narodów

W niedzielę ogłoszono tekst odpowiedzi Rządu Wielkiej Brytanji na pytanie Francji, w jakim stopniu Wielka Brytanja zamierza przestrzegać przepisów art. 16 Paktu Ligi Narodów o sankcjach wobec napastnika, gdyby chodziło o pogwałcenie Paktu nie w Afryce, ale w Europie.

Odpowiedź stwierdza, że Wielka Brytanja pozostaje wierna zasadom Ligi i że gotowa jest przestrzegać Paktu Ligi tak samo w Europie, jak gdziekolwiekbądź indziej.

Opinja angielska—jednolita

Nota brytyjska do Francji posiada w Londynie doskonałą prasę. Wszystkie dzienniki angielskie bez wyjątku, zarówno stojące po stronie Rządu, jak i pozostające w opozycji, solidaryzują się z treścią tej noty, stwierdzając, że poglądy, wyrażone przez Hoare'a, są poglądami całego narodu brytyjskiego. Dzienniki przeciwstawiają temu brytyjskiemu „wyznaniu wiary ligowej" sobotni komunikat Mussoliniego, twierdząc, że pragnie on, aby Wielka Brytanja wycofała się z obrony zasad Ligi i dała swą aprobatę na akcję włoską przeciw Abisynji.

Ten ustęp komunikatu włoskiego jest bardzo ostro atakowany. Cała prasa zaznacza, że Wielka Brytanja nie zawrze z Włochami żadnego porozumienia poza nawiasem Ligi Narodów. Ton prasy brytyjskiej jest wyjątkowo zdecydowany. (PAT)

Pierwsze wrażenie we Francji

Koła oficjalne przyjęły odpowiedź brytyjską jaknajlepiej, jakkolwiek w pewnych kołach politycznych wysuwano zarzut, iż nota nie zawiera żadnych nowych oświadczeń, opierając się wyłącznie na genewskiem przemówieniu sir Samuela Hoare. (PAT)

Projekt zamachu stanu?

Dziewiątego października po otwarciu Zgromadzenia Narodowego, grupa deputowanych monarchistów, powołując się na sytuację wewnętrzną i międzynarodową, ma wystąpić z wnioskiem, by Zgromadzenie niezwłocznie wypowiedziało się za restauracją monarchji, odkładając plebiscyt na czas późniejszy. (PAT).

W Grecji

Akcja republikanów

[illegible] republikańskich. W niedzielę w godzinach wieczornych doszło pomiędzy republikanami a zwolennika[illegible] monarchji do poważnych starć. Monarchiści usiłowali zerwać wiec. Z obu stron padły strzały. Policja [illegible] W godzinach nocnych odbyły się liczne manifestacje, zorganizowane przez monarchistów. (ATE.).

***

Po wypadkach w Salonikach premjer Tsaldaris przyjął przedstawicieli prasy, wobec których, nawiązując do rozruchów w tem mieście, oświadczył, że dwa czy tysiące osób, które brały udział w wiecu, zwołanym przez Sofulisa, śpiewało pieśni kommistyczne (!), wznosiło okrzyki na cześć gen. Plastirasa ,oraz wygłaszało pogróżki pod adresem władz. Rząd — mówił premjer — ma całkowitą możność i wolę przywrócenia spokoju i w tym celu nie cofnie się przed najsurowszemi zarządzeniami.

Według doniesień prasy podczas starć w Salonikach odniosło rany około 30 osób, a w tej liczbie i tamtejszy prezydent policji. (PAT.).

W oczekiwaniu wojny

Abisynja i faszyzm włoski

Na prośbę Genewy...

Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że chociaż cesarz podpisał dekret o powszechnej mobilizacji, jednakże ogłoszenie jego zostało wstrzymane na krótki okres czasu na prośbę, pochodzącą z Ligi Narodów. (PAT).

Nie będzie „obserwatorów"

Wyniki narad komisji 3-ch rzeczoznawców, wyznaczonej przez komitet 13 Ligi Narodów, zdaniem [illegible]sa, prawdopodobnie zdecydują negatywnie sprawę wysłania do Abisynji komisji neutralnych obserwatorów, których zadaniem byłoby stwierdzenie odpowiedzialności w razie ewentualnej agresji. Na takie rozstrzygnięcie sprawy miały wpłynąć względy natury technicznej i geograficznej oraz wynikające stąd trudności, związane z wysłaniem mandatarjuszy Rady na zagrożone granice. (PAT)

Akcja Francji na Morzu Śródziemnem?

Londyński korespondent „Manchester Guardian" w koresponden[illegible] z Genewy pisze: Pomiędzy Rządem angielskim a francuskim to[illegible]ą się obecnie ważne rokowania w sprawie ewentualnej akcji Francji na Morzu Śródziemnem w pewnych okolicznościach (PAT).

„Montowanie nastrojów"

W związku z zapowiedzianym ogólnym przeglądem sił faszystowskich, ministerjum prasy i propagandy w porozumieniu z dyrektorjatem partji faszystowskiej wydało zarządzenie, że niezwłocznie po nadaniu sygnału alarmu wszystkie radjostacje mają przerwać swój normalny program i oddać się do dyspozycji władz aż do chwili zakończenia wszystkich zgromadzeń, celem przekazywania przez radjo wydawanych rozkazów. Ministerjum prasy i propagandy zarządziło pozatem instalację głośników na większych placach i ulicach, nawet w mniejszych miejscowościach Królestwa tak, aby wszyscy uczestnicy zgromadzeń bez względu na, gdzie będą się one odbywać, mogli wysłuchać komunikatów, ogłaszaynch przez Rząd w czasie tej manifestacji. (PAT).

Transporty

W niedzielę odpłynęło do Afryki Wschodniej z Neapolu 7 statków z transportami wojskowemi. (PAT)

W obozie „sanacyjnym"

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowego Sejmu ma odbyć się w piątek, dn. 4 października, o godz. 10 rano.

Tego samego dnia o godz. 16-ej odbędzie się pierwsze posiedzenie [illegible]

Na porządku dziennym obu Izb ukonstytuowanie się Izb i uchwa[illegible] regulaminu obrad.

Robotnicy angielscy

stanowczo za sankcjami

Na dorocznej konferencji angielskiej Partji Pracy, która wczoraj [illegible]poczęła się w Brighton, prze[illegible]dniczący Robinson odczytał deklarację na rzecz zastosowania przez Ligę Narodów sankcyj wobec Włoch, a nawet w razie potrzeby — odwołania się do siły. Partja Pracy — mówił Robinson — nie pragnie bynajmniej wojny, lecz [illegible]wnie — dąży do utrzymania pokoju i nie sądzi, aby ewentualne sankcje musiały doprowadzić do wojny. Powszechne zawieszenie dostaw przez wszyskie kraje spowodowałoby rychłe zakończenie wojny.

Zatarg włosko - abisyński—zakończył Robinson — jest bezpośrednim rezultatem słabości Ligi Narodów, okazanej w zatargu chińsko-japońskim. (PAT.).

Nieoczekiwany kłopot

cesarza Abińskiego

Z Addis Abeby donoszą, że ze zwierzyńca w ogrodach pałacu cesarza Haila Sellasie wyłamało się 5 lwów, które przesadziwszy mur, otaczający pałac, rozbiegły się po ulicach stolicy, wywołujec wśród mieszkańców nieopisany popłoch. Jeden ze lwów zabił dwuch ludzi. Pozatem pastwą dzikich bestyj padło kilka koni oraz kilkadziesiąt sztuk owiec. Zarząd pałacu cesarskiego wysłał dwustu żołnierzy gwardji cesarskiej na miasto. Żołnierze po kilkugodzin[illegible] polowaniu zastrzelili 3 lwy, dwa lwy zbiegły w góry. (ATE).

Tylko do 8-go października można nabywać nasz „Znak Solidarności"

P. min. Beckowi do sztambucha

Zakaz czytania „Krzyżaków"

Z Gdańska donoszą agencji Press:

Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechniania powieści Sienkiewicza „Krzyżacy" wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich. „Krzyżacy" cieszyli się olbrzymią poczytnością wśród mazurów, tak, iż ostatnio powieść ta wydana została specjalnie w druku gotyckim, celem uprzystępnienia jej najszerszym rzeszom ludności mazurskiej.

Obecnie władze pruskie zabroniły rozpowszechniania „Krzyżaków", podając jako motyw zakazu, iż powieść Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania ZWŁASZCZA TERAZ, W OKRESIE PAKTU POLSKO - NIEMIECKIEGO, Z KTÓREGO DUCHEM NIE JEST ZGODNA.

Ale flirt trwa..

Wczoraj o godz. 9.10 pociągiem berlińskim przybyła do Warszawy wycieczka wyższych urzędników kolei Rzeszy niemieckiej, wraz z... małżonkami.

Gościom niemieckim od granicy polskiej do Warszawy towarzyszyli: dyr dep. min. komunikacji Mueller, dyr. kolei w Poznaniu p. Krzyżanowski, oraz zastępca naczelnika wydz. turystyki min. komunikacji p. Szellchowski.

Na dworcu głównym delegację niemiecką powitała reprezentacyjna orkiestra K. T. W. marszem fanfarowym. Przybycia gości niemieckich oczekiwali na dworcu dyrektorzy departamentów w ministerjum komunikacji pp. inż. inż. Gronowski, Cycynowski, Ejsmond, Wagner, Zienkiewicz, Siekierski i inni. (PAT).

Monopol na Norwida

zaakceptowany przez sąd

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w głośnym sporze Miriama z prof. Pinim o wydanie przez tego ostatniego dzieł Norwida bez pozwolenia Miriama.

Sąd uznał, że Miriam ma w dalszym ciągu wyłączny monopol na dzieła Norwida, mimo upływu 50 lat od śmierci poety. Prof. Pini, wydając pisma Norwida bez zezwolenia Miriama, dopuścił się przekroczenia praw autorskich tego ostatniego. W konsekwencji Sąd skazał prof. Piniego na 1000 zł. grzywny, wydawcę Plehana na 500 zł., a obu razem na 3000 zł „pokutnego".

Powództwo cywilne Sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Polityka „Undo"

Plan „pogłębionej ugody"

Ze Lwowa donoszą agencji Press:

W politycznych kołach ukraińskich zapadła decyzja dalszego pozytywnego ustosunkowania się do sytuacji, wytworzonej w państwie polskiem. Polsko - ukraiński kompromis wyborczy i jego rezultaty spowodowały, iż przywódcy ukraińscy postanowili pogłębić politykę pojednawczą i rozciągnąć ją na inne dziedziny życia.

Ukraińcy opracowali szczegółowy program polityki pojednawczej, zawierający szereg postulatów z dziedziny szkolnej i oświatowej, oraz kulturalnej i gospodarczej. Program obejmuje również kwestję zatrudniania Ukraińców w służbie państwowej i samorządowej.

Wśród wysuwanych przez koła ukraińskie postulatów znajduje się m. in. żądanie porzucenia w języku urzędowym wyrazu „ruski" i zastąpienia go wyrazem „ukraiński" we wszystkich dziedzinach, a w pierwszym rzędzie w szkolnictwie. Katedra języka ukraińskiego na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie miałaby być obsadzona przez Ukraińca.

„Narodny Dom" we Lwowie, o którego posiadanie toczy się od lat walka między Ukraińcami a staroruskinami miałby być definitywnie przekazany Ukraińcom. Ponadto wysuwane są żądania natury gospodarczej, mające na celu ożywienie działalności Ukraińców na tem [illegible]

Realizacja programu kompromisowego ma być przeprowadzona przez reprezentację ukraińską w parlamencie polskim (Press).

***

Cały ten komunikat, o ile odpowiada rzeczywistości, wyrażałby projekty kierownictwa „Undo", t. zn. kierownictwa dzisiejszego tej partji. Z punktu widzenia realnej oceny stosunków polsko - ukraińskich niema żadnego sensu utożsamiać grupy „undowców" z CAŁEM społeczeństwem ukraińskiem w Państwie Polskiem.

List do Redakcji

„Nasz Przegląd"

nie jest organem sjonizmu

W związku z bardzo częstem powoływaniem się w prasie polskiej na „Nasz Przegląd" jako na organ sjonistyczny, mamy zaszczyt wyjaśnić co następuje:

„Nasz Przegląd" jest pismem narodowo - żydowskiem, nie jest jednak bynajmniej organem sjonistycznym. Łamy jego stoją otworem zarówno dla sjonistów rozmaitych odcieni, jak i dla zdecydowanych przeciwników sjonizmu, i współpracownicy jego należą do najrozmaitszych żydowskich ugrupowań politycznych. Wobec powyższego poglądy wypowiadane na łamach „Naszego Przeglądu" bardzo często radykalnie różnią się od poglądów Organizacji Sjonistycznej, i bezkrytyczne identyfikowanie stanowiska „Naszego Przeglądu" ze stanowiskiem sjonistów w danej sprawie zdolne jest wprowadzić w błąd czytelnika prasy polskiej.

Z wysokiem poważaniem

DR. I. SCHIPER, PREZES, M. KIRSZENBAUM, V. PREZES, N. ASZ. SEKRETARZ.

Znów

zawalenie się domu

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie Warszawa - Praga zaalarmowane zostało nowym wypadkiem zawalenia się domu. O godz. 10 rano runęła ściana jednopiętrowego domu drewnianego przy ulicy Poleskiej Nr. 29, należącego do Stanisława Fabisiaka. Szczęśliwie obeszło się bez wypadku z ludźmi. Na miejsce przybyła komisja Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego i władze policyjne. Nakazano ewakuację dwuch rodzin zamieszkałych w tej posesji.

Jak widać obostrzenie nadzoru budowlanego na terenie stolicy nie [illegible] nych rezultatów. (P.D.).

Warszawa robotnicza

w niedzielę

O pracę i chleb dla młodocianych

W niedzielę na ul. Wareckiej 7 w Warszawie odbył się na podwórzu nader liczny wiec młodzieży robotniczej pod hasłem: „Chleba i pracy dla młodocianych".

Wiec zagaił i przewodniczył tow. Mitzner, poczem przemawiali towarzysze: Dubois, Zdanowski i Czapiński.

Mówcy szczegółowo omówili katastrofalne położenie młodzieży robotniczej i całą jej beznadziejność w ramach kapitalistycznego ustroju.

Tow. Czapiński omówił poza tem katastrofę szkolną. Przedstawioną rezolucję przyjęto jednomyślnie. Rozchodzono się ze śpiewem „Międzynarodówki".

Lokatorzy organizują się

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zwołał w ubiegłą niedzielę

ZRGOMADZENIA LOKATORSKIE.

Liczne rzesze zgromadzonych świadczyły o tem, że kwestja komornego staje się sprawą palącą. Na zgromadzeniach wysuwano żą[illegible]

1) obniżki komornego;

2) wstrzymania eksmisji nietylko na okres zimowy, lecz na cały czas trwania bezrobocia danego lokato[illegible]

3) zniesienia i zakazu tak zw. odstępnego;

4) budowy tanich mieszkań dla ludzi pracy;

5) przydzielenia mieszkań eksmitowanym z domów przeznaczonych do rozbiórki.

Na DZIELNICY WOLSKIEJ na pół godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia sala nie mogła pomieścić wciąż napływających ucze[illegible]

Zgromadzenie jednak nie mogło się odbyć, ponieważ KOMISARJAT RZĄDU NA ZGROMADZENIE LOKATORÓW NA WOLI NIE ZEZWOLIŁ.

Wśród zgromadzonych 90 proc. stanowiły kobiety.

NA PRADZE powstała już poradnia dla lokatorów, która będzie czynna stale we czwartki o godz. 7.30 wiecz.

Poradnię lokatorską zapoczątkowano w niedzielę na MOKOTOWIE; czynna ona będzie w piątki o godz. 7-ej wiecz.

Na zgromadzeniach przemawiali: tow. tow. K. Mamrot, J. Litauer, Himlowa, Krawczykowa, Kluszyńska, Belzówna.

W. Brytanja i Włochy

Odprawa

W związku z komunikatem urzędowym o przebiegu włoskiej rady ministrów, która odbyła się w sobotę, „Daily Telegraph" zaznacza, że apel Mussoliniego do narodu angielskiego ponad głowami Rządu pozostanie bez odpowiedzi. Anglja nie żywi obaw co do naruszania jej interesów w Abisynji. Prawa i interesy nagielskie w tym kraju są znane i ściśle określone. Opierają się one na postanowieniach traktatowych i rozwijają się zgodnie z paktem Ligi. W tych warunkach zaproszenie, wystosowane przez Mussoliniego do nawiązania specjalnych rokowań angielsko - włoskich, celem obrony uprawnionych interesów angielskich w Afryce Wschodniej, będzie odrzucone. Korespondent dyplomatyczny „Daily Herald" stwierdza, że Rząd angielski nie zamierza czynić żadnych posunięć w związku z ostatnim komunikatem Rządu włoskiego. Anglja nie pragnie nawiązywania oddzielnych rokowań z Włochami dopóki toczy się spór pomiędzy Włochami a Ligą Narodów. Dziennik dodaje, że zatarg o Abisynję nie jest konfliktem pomiędzy Włochami a Anglją. (ATE).

***

Delegacja brytyjska w Genewie przyjmując przedstawicieli prasy angielskiej, zaprzeczyła twierdzeniem komunikatu włoskiej Rady Ministrów, jakoby Rząd brytyjski przed wydarzeniami ostatnich tygodni nic nie uczynił, aby odwieść Rzym od jego zamierzeń w Afryce. (PAT).

Przykład sprzedajnej prasy

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża, że uwolniony niedawno przez władze niemieckie dziennikarz Berthold Jacob, który w obecnej chwili znajduje się w stolicy Francji, niezwłocznie po przybyciu na miejsce rozpoczął znowu swą „antyniemiecką" (t. zn. antyhitlerowską) działalność. W czwartek urządza „Front ludowy" wielki wiec przeciwko faszyzmowi, na którym to wiecu ma również przemawiać Jacob.

Dziennik „Le Jour", pozostający na usługach hitleryzmu, donosząc o tem, nazywa to próbą „mieszania się do francuskiej polityki wewnętrznej" i domaga się wysiedlenia Jacoba .(PAT.).

Młodzież komunistyczna

przyjmuje stanowisko „Kominternu"

Według doniesień z Moskwy, szósty światowy kongres Międzynarodówki Młodzieży Komunistycznej, obradujący w stolicy sowieckiej od kilku dni, powziął szereg uchwał, aprobujących znane rezolucje 7-go kongresu „Kominternu" zalecających przywrócenia jednolitości w walce przeciwko faszyzmowi. Międzynarodowy Kongres Młodzieży Komunistycznej, któremu przewodniczył delegat „Komsomołu" Francji, Raymond Guillo, urządził burzliwą owację Stalinowi, oraz sekretarzowi generalnemu „Kominternu", Dymitrowowi, których obrano na honorowych członków Międzynarodówki Młodzieży Komunistycznej. (ATE.).

***

Młodzież komunistyczna akceptowała zatem i likwidację słynnej teorji o „social - faszyzmie" i zasadę obrony demokracji politycznej.

Strajk w fabryce

Ćmielowskiej porcelany

W Chodzieży od środy trwa strajk w fabryce porcelany „Ćmie-[illegible] terenu fabrycznego.

Pomiędzy wydziałem robotni[illegible]

„I figli della lupa"

Faszyści włoscy powołali do życia szereg dziecięcych organizacyj partyjnych: chłopcy do lat sześciu należą do organizacji „I figli della lupa", od 6 do 14 — do „Balilli", po ukończeniu lat 14 — do „Avangardii". Korespondent rzymski jednego z pism stołecznych donosi, że zdarzają się nieraz wypadki zapisania do organizacji dziecka np. jednorocznego. Rodzice współzawodniczą ze sobą, prześcigając się w dowodach wierności dla partji rządzącej. Ostatnio zanotowano zgłoszenie do „Synów wilczycy" dziecka... trzymiesięcznego.

Od zarania życia, od pierwszych kroków, dziecko dostaje się w tryby machiny wojskowej, żyje w atmosferze dyscypliny koszarowej. Wpaja mu się poczucie megalomanji narodowej i wiarę w nieomylność wodza, opartą na jego grandilokwencji. — Główną zabawką jest tu miniaturowy karabin, główną umiejętnością — strzelanie do celu. Kult siły fizycznej panuje tu niepodzielnie. Faszyzm wszelkich odcieni gardzi innemi argumentami: „Biada temu, kto jest słaby. W ostatecznym obrachunku potęga silnego pozwoli mu zawsze na moralne usprawiedliwienie jego prawa do zniewolenia słabego". Faszyzm stale identyfikuje przemoc z prawem.

Na takim podłożu powstaje idea prawa narodu włoskiego do ekspansji, do rozszerzenia swych granic — do podboju cudzych ziem. Imperjalizm starszej daty usiłował stroić się w fałszywe piórka misji cywilizacyjnej, propagowania chrześcijaństwa, operował pozorami moralnemi. Młody imperjalizm faszystowski nie bawi się w takie przesądy: raz po raz mówi się otwarcie o bawełnie i nafcie, raz po raz głosi się, że Włochom należy się „miejsce pod słońcem", że potrzeba im terenów kolonizacyjnych, zasobnych w bogactwa naturalne. Nic to, że na ziemiach tych siedzi niepodległy naród, wchodzący wraz z Włochami w skład Ligi Narodów, nic to, że te same Włochy przed dwudziestu laty, prowadząc skomplikowaną grę dyplomatyczną z Anglją, zachwalały Abisyńczyków jako „wspaniały naród" i przeforsowały ich przyjęcie do Ligi Narodów. Dziś, w epoce zakłamania powszechnego nikogo już nie dziwi — gdy p. Aloisi, przedstawiciel faszystowskich Włoch w Lidze Narodów, uważa sobie za ujmę obradowanie pospołu z przedstawicielem Abisynji i domaga się jej usunięcia z Ligi, — gdy dąsa się na negusa, za to, że nie chce on stać się dobrowolnie ofiarą zachłanności włoskiej i zapowiada zbrojny opór.

Ci, którzy w „Synach wilczycy" widzą całą swoją przyszłość, pragną, aby w społeczeństwie ludzkiem zapanowały obyczaje wilcze: homo homini lupus — (człowiek człowiekowi — wilkiem) oto ich dewiza.

OBSERVER.

Wybory w Kłajpedzie

„Trzecia" Rzesza a Litwa

W niedzielę popołudniu litewska Rada Ministrów postanowiła przedłużyć termin głosowania w Kłajpedzie do poniedziału do g. 6 pp.

***

W niedzielę w późnych godzinach wieczornych litewska agencja telegraficzna „Elta" ogłosiła komunikat, z którego wynika, że [illegible] zamknięciu głosowania [illegible]szym dniu na terenie całego kraju kłajpedzkiego oddało głosy 60 procent uprawnionych, w niektórych obwodach głosowało prawie 80 procent, a nawet 100 procent. Niemieckie koła kłajpedzkie utrzymują, że cyfry te nie są ścisłe. Ponadto koła te informują, że w czasie wyborów miały miejsce różne wykroczenia, niezgodne z przepisami wyborczemi i że w posiadaniu biura wyborczego hitlerowskiej partji niemieckiej są liczne zażalenia na nieformalności, których mieli się dopuścić litewscy urzędnicy. Z tych powodów wydaje się być pewne, że Niemcy, chociażby wybory wykazały wzrost głosów niemieckich, będą domagali się unieważnienia wyborów i przeprowadzenia nowych pod kontrolą międzynarodową. Źródła niemieckie wiadomość tę potwierdzają. (PAT.).

***

Urzędowa „Preussische Ztg." z dnia 29 b. m. w artykule wstępnym przypisuje wyborom kłajpedzkim, charakter demonstracji niezłomnej woli ludności, oraz znaczenie plebiscytu w prawdziwem tego słowa sensie. Decydującem kryterjum dnia będzie — zdaniem „Preussische Ztg" — wypowiedzenie się ludności Kłajpedy za litewskim lub niemieckim charakterem tego kraju. Ludność Kłajpedy oczekuje również od mocarstw - sygnatarjuszy, że i one interpretować będą jej obecne wypowiedzenie się, jako plebiscyt. Niemcy domagają się w ostatniej chwili praw i sprawiedliwości dla swych pobratymców. Jedynie zadośćuczynienie temu postulatowi pozwoli na przywrócenie normalnych stosunków między Litwą a Rzeszą.

Reszta prasy hitlerowskiej podkreśla, że słowo „Kłajpeda" nie jest równoznaczne z pojęciem „Litwa", a nowe Niemcy pod żadnym pozorem nie dadzą się odwieść od obowiązku czuwania nad wykonaniem praw, zagwarantowanych ich braciom mocą układów międzynarodowych. (PAT.).

Hitler w Prusach Wschodnich

Donoszą urzędowo, że kanclerz Hitler przybył wczoraj pociągiem specjalnym do Prus Wschodnich, [illegible]ści złożenia tam w dn. 2 października zwłok Prezydenta Hindenburga w nowej krypcie pomnika tannenberskiego. Kanclerzowi towarzyszą: minister wojny, gen. Blomberg, oraz główno dowodzący armji, gen. von Fritsch.

W ciągu wczorajszego przedpołudnia kanclerz obecny był na ćwiczeniach polowych [illegible] pułku piechoty na południe od miejscowości Landsberg, poczem odjechał samochodem do Stablack, gdzie obserwował strzelanie artyleryjskie ostremi nabojami na tamtejszym placu ćwiczeń. (PAT.).

E.K.D. nie cofnęło ulg dla młodzieży

W niektórych pismach ukazały się wiadomości, że Elektryczna Kolej Dojazdowa Warszawa — Grodzisk cofnęła ulgi dla młodzieży szkolnej.

Wiadomość ta jest mylna, gdyż EKD podała jedynie, że nie wymaga już stemplowania legitymacyj, wobec wprowadzenia jednolitego typu legitymacyj szkolnych.

Dzień 6 października — to nasz „Dzień Młodzieży“ w Całej Polsce

W obliczu katastrofy szkolnej

Tragedja szkoły i tragedja nauczyciela

O katastrofie szkolnej pisaliśmy już parokrotnie. Miljon dzieci poza szkołą symbolizuje tę katastrofę, ale bynajmniej nie wyraża jej całkowicie. Dziś zajmiemy się **nauczycielem**, przedewszystkiem tym ze szkoły powszechnej, i to z prowincji, przedewszystkiem ze wsi.

Czy dobre funkcjonowanie szkoły zależy (także) od nauczyciela, czy nie? Każdy oczywiście rozumie, że tak! Nauczyciel nie może być ani nadmiernie przeciążony, ani moralnie poniewierany. Zobaczmy, jak dzisiaj wyglądają te dwa warunki.

Liczba dzieci w wieku szkolnym — szybko rośnie z każdym rokiem. Od r. 1930/31 do 1934/35 wzrosła z 4,2 miljona do 5,3, liczba zaś uczniów urosła za ten czas z 3,9 milj. do 4,6 milj. Zachodzi pytanie (ciekawa „zagadka“!), jak przez ten czas wzrosły etaty nauczycielskie? „Zagadka“ się rozwiązuje **niespodziewanie** w ten sposób, że liczba etatów za ten czas **spadła** (!!) z 68 tys. na 66,500! Ta ostatnia liczba nie zmienia się od szeregu lat (1932). Liczba dzieci „sobie“ rośnie, a etaty „sobie“ spadają, lub stoją na miejscu. Rezultat nietrudno sobie wyobrazić! Na jednego nauczyciela przypada nieraz do 100 dzieci, i nauka staje się **fikcją**.

Jeśli zapytamy, ile powinno być w tej chwili etatów nauczycielskich, obliczymy, że, licząc po 50 dzieci na 1 nauczyciela, trzebaby posiadać 105 tys. nauczycieli — aby ogarnąć wszystkie dzieci. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę tylko dzieci zapisane, otrzymamy 93 tys., jako minimum. Łatwo obliczyć, że brak 26.500 etatów, żeby jako tako ogarnąć tylko dzieci zapisane (a nie wszystkie wogóle w wieku szkolnym).

W tych warunkach pracować twórczo niepodobna. Liczba godzin nauki głośnej spada katastrofalnie. Wobec braku kierownictwa ze strony nauczyciela, ogromna część dzieci musi sama, pocichu „przerabiać“ materjał.

Ale gdybyż to nauczyciel mógł przynajmniej poświęcić się tylko nauce! Tymczasem ma tysiąc „robót“ innych! Ankiety, statystyki, zbiórki, przeróżne „sanacyjne“ „prace społeczne“. Żyć i pracować poprostu nie można!

Radzimy czytelnikowi, aby zajrzał do ostatniego (z 29 września) „Głosu Nauczycielskiego“. A jest to organ Związku Nauczycielstwa Polskiego o charakterze raczej „sanacyjnym“... Jest to nie numer, lecz poprostu jęk i szloch nauczyciela, doprowadzonego do ostateczności. Czytamy [illegible]:

„Dawniej nie rządził szkołą i nauczycielem sołtys, wójt, starosta, ten czy inny prezes lub obszarnik(!!), jeno inspektor szkolny. Dziś rządzi kto tylko chce, przy biernej postawie władz szkolnych“.

Nauczyciela doprowadzono do **ostateczności**, — tego, mówiąc nawiasem nauczyciela, który tak niedawno był podstawą wpływów i akcji „sanacyjnej“ [illegible]. Autor cytowanego artykułu wpada w rozpacz:

„Jesteśmy u schyłku sił, [illegible] wojemy nasze wyczerpanie, widzimy, ilu nas odchodzi w zaś[illegible] spowodu gruźlicy płuc i gardła, spowodu szarpania nerwów...“.

„Sanacja“ naskutek nadużywania sił nauczycielskich do partyjnych prac politycznych (wybory samorządowe!) doprowadziła do tego, że nierzadko ludność miejscowa poprostu znienawidziła nauczyciela. A potem tego **wyciśniętego**, jak cytryna, nauczyciela **pozostawiła własnemu losowi**.

Ale na **Kresach**, — dalekich wschodnich, białoruskich, czy ukraińskich, lub poleskich Kresach, po wsiach, zagubionych wśród błot i lasów, jest jeszcze znacznie **gorzej!** Jeszcze gorzej! Tu już zaprawdę — wszystko się kończy! Proszę przeczytać „System Polski“ w tymże „Głosie“. Stosunki wręcz — zdawałoby się! — nieprawdopodobne:

„Nie miej żadnych wątpliwości i słuchaj, słuchaj, a przedewszystkiem milcz! Milczenie bowiem jest najwyższą oznaką twego szacunku dla władzy. Nie zmilczysz — [illegible] i biada ci, obywatelu państwa polskiego!“

Pewien nauczyciel oświadczył, że gdy tu Moskale rządzili (!) „nigdy tak nie traktowano nauczyciela - Polaka (!) (str. 69).

Chyba **wystarczy**. Czytelnik sam przeczyta resztę. O tem położeniu nauczyciela mówiliśmy w poprzednim Sejmie, pisaliśmy wielokrotnie, uprzedzaliśmy Związek Nauczycielstwa Polskiego, że **tak to się skończy**. Ale kierownicy Związku z „rozmachem“ pchali nauczycielstwo w jednym, wciąż jednym politycznym kierunku. Widać, że nawet dumni byli z tego, że stanowią „gwardję“ systemu. Dziś wszakże złudzeń już niema — z „gwardzistów“ stali się „ordynansami“... Czy teraz rozumieją — co znaczy stopniowa faszyzacja państwa, co znaczy biurokrata i obszarnik (!) w szkole?

Kryzys szkoły jest zarazem **kryzysem wśród nauczycielstwa**. Takiego straszliwego obrazu nie narysował jeszcze **nikt** — jak sami nauczyciele ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Strajk na Śląsku odroczony do 1 listopada

Przebieg niedzielnego Kongresu

rad załogowych w Katowicach

W niedzielę odbył się w Katowicach trzeci skolei Kongres Rad Załogowych, aby zająć stanowisko wobec propozycyj przemysłowców i wysłuchać sprawozdania przedstawicieli związków zawodowych. O wielkiem zainteresowaniu Kon[illegible] świadczy to, że sala obrad była przepełniona, pomimo, że Kongres zwołano w ciągu soboty już odrazu na niedzielę. Delegatów było około 600; pozatem przybyło wielu członków Rad i członków zarządów związkowych.

Sprawozdanie z przebiegu rokowań z przemysłowcami złożyli pp. Kapuściński, Król i Kot. P. Kapuściński (Z.Z.Z.) stanął na stanowisku, że ustępstwa przemysłowców są niewystarczające. W swem przemówieniu napiętnował ostro tych radców załogowych, którzy, nie czekając na wynik rokowań i stanowisko Kongresu Rad, nakłaniali załogi do zaniechania strajku. Takie stanowisko zajęli niektórzy radcy z huty „Batorego“, „Piłsudskiego“ i innych. P. Kapuściński oświadczył, że Z.Z.Z. uważa tych radców za zdrajców i łamistrajków i usunie ich ze Z.Z.Z., gdyż nie chce mieć nic wspólnego z łamistrajkami. Zaznaczyć tu należy, że tow. J. Stańczyk zwrócił się w sobotę przed Kongresem podczas konferencji mężów zaufania do wszystkich związków zawodowych, reprezentowanych w Międzyzwiązkowej Komisji z deklaracją, że należy tych łamistrajków wydalić z organizacyj zawodowych. Deklarację tę przyjęła Konferencja jednomyślnie, a przedstawiciel Z.Z.Z. solidaryzował się z deklaracją ponownie na niedzielnym Kongresie. Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Jak słychać, również Z.Z.P. nie odrzuciło tej deklaracji.

W toku dyskusji przemawiało kilkunastu radców załogowych. Szczególnie podkreślić należy przemówienie towarzyszy: Kuzowskiego, Tchorza, Malinki i innych, którzy domagali się realizacji uchwał poprzedniego Kongresu. Przemówienia naszych towarzyszy były bardzo rzeczowe i Kongres wysłuchał ich z wielką uwagą. Na podkreślenie zasługuje przemówienie tow Malinki, delegata huty „Laura“ w Siemianowicach, który napiętnował te rady zakładowe (nie należące do klasowego ruchu zawodowego), które dotychczas nie przeprowadziły przygotowań technicznych do strajku. Dalsi mówcy wskazali na to, że z uwagi na zakulisowe intrygi należy strajk lepiej przygotować i do określonego terminu od[illegible].

W toku dyskusji zabrał głos tow. J. Stańczyk, którego przemówienia oczekiwał cały Kongres z ogromnem napięciem, zdając sobie sprawę z powagi stanowiska klasowych związków zawodowych.

Wśród ogromnej ciszy omówił tow. J. Stańczyk sytuację, domagając się od radców załogowych, by zdeklarowali swe stanowisko jasno i wyraźnie na Kongresie. Komisja Międzyzwiązkowa chce wiedzieć, czy załogi pójdą do strajku, czy [illegible] nie wykonają należycie uchwały strajkowej. Decyzja musi być jasna, by akcję należycie przeprowadzić i [illegible] narazić jej na klęskę. Tow. J. Stańczyk zaapelował do wszystkich związków zawodowych, by postępowały uczciwie, gdyż sytuacja jest za poważna, aby narazić akcję strajkową na rozbicie przez wycofanie się podczas akcji z frontu strajkowego.

Odpowiadając na głosy w dyskusji w sprawie p. Grajka, oświadczył tow. J. Stańczyk, że p. Grajek powinien brać udział w akcji międzyzwiązkowej, by ponosić taką samą odpowiedzialność za akcję, jak inni. Żadne uboczne konferencje nie mogą być dozwolone. Dalej zapytał się tow. Stańczyk przedstawicieli Z.Z.P., czy wystosowali do swych organizacyj okólnik w sprawie t. zw. robót koniecznych w zakładach podczas strajku.

Tow. Stańczykowi odpowiedział w sprawie okólnika p. Pietrzak z Z.Z.P., który oświadczył, że okólniki zostały wysłane. W sprawie p. Grajka złożył p. Kot z Z.Z.P. oświadczenie, że za akcję strajkową są odpowiedzialne związki zawodowe: Z.Z.P., a nie p. Grajek, dalej, — że Z.Z.P. całkowicie solidaryzuje się z akcją strajkową i od udziału w strajku się nie uchyli.

Następnie zgłosił p. Kapuściński następującą rezolucję:

„**Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Komisji Międzyzwiązkowej z pertraktacyj z przedstawicielami przemysłu i akceptując jej stanowisko w pertraktacjach, Kongres stwierdza, że ustępstwa przedstawicieli przemysłu w sprawie postulatów wysuniętych przez Kongres są NIEWYSTARCZAJĄCE i nie mogą skłonić klasy robotniczej do zaniechania walki o całkowitą realizację wysuniętych żądań.**

Wobec deklaracji przedstawicieli przemysłu, ze pragną wspólnie z przedstawicielami robotników rozważyć w komisjach mieszanych możliwość skrócenia czasu pracy, oraz znaleźć środki na uzdrowienie finansowe Spółki Brackiej Kas Emerytalnych, Kongres uchwala odroczyć narazie walkę strajkową i wyznacza dla Komisji Międzyzwiązkowej termin 1-go LISTOPADA R. B., po którym ma ona obowiązek ujawnić rezultaty pracy Komisji.

Kongres stwierdza, że raz podjęta walka klasy pracującej przeprowadzona będzie aż do zwycięstwa. Kongres stwierdza, że utrzymanie i pogłębienie jednolitego frontu jest koniecznym warunkiem tego zwycięstwa“.

Rezolucja ta została większością głosów przyjęta. Strajk jest odroczony do 1-go listopada z tem, że w październiku toczyć się mają dalsze rokowania i przygotowania techniczne do strajku.

W imieniu Zagłębi Dąbrowskiego [illegible] Krakowskiego złożył tow. J. Stańczyk oświadczenie, że Zagłębie dołączą się całkowicie do strajku. Uchwalono dalej, by do wszelkich rokowań z pracodawcami wezwać po 5 radców załogowych z każdej organizacji.

T. U. R. przy pracy

[illegible] ZARZĄDU GŁÓWNEGO [illegible]

Zarząd główny TUR wybiera, [illegible] statutu, corocznie swoją egzekutywę. Na posiedzeniu w dn. 27 [illegible] Zarząd dokonał wyboru [illegible] w następującym składzie: [illegible] Czapiński — prezes, dr. Adam Próchnik i dr. Teofil Wojeński — wiceprezesi, dr. Alfred Krieger — skarbnik, Zygmunt Piotrowski — sekretarz generalny.

WYNIK KONKURSU TEATRALNEGO TUR.

[illegible] robotnicze odczuwają stale brak odpowiedniego repertuaru dla swych zespołów. Aby zaspokoić powyższe potrzeby i zarazem dla uczczenia pamięci niezapomnianego sekretarza generalnego TUR, tow. Stefana Kopcińskiego, Zarząd Główny TUR ogłosił konkurs na napisanie sztuk teatralnych, któreby z jednej strony odpowiadały naszej ideologji, a po drugie, w miarę możności, były przystosowane do amatorskich scen robotniczych.

Na konkurs wpłynęło trzydzieści utworów. Po rozpatrzeniu prac, sąd konkursowy orzekł nie przyznawać 1-ej nagrody, ale natomiast rozdzielić nagrodę w wysokości 500 zł. na dwie części: po 300 i 200 zł. i przesunąć numerację dalszych nagród. [illegible] i 100.

[illegible] nagrodę przyznano sztuce p. t. „Dom na Wądołku“. Autor Wiktor Scirny, Warszawa (300 zł.).

Trzecią nagrodę sztuce: „Zbudź się, Hiszpanjo“ — Jan Bochiński, Piotrków.

Czwartą nagrodę sztuce „Strajk“ Nikodem Kopilewicz, Lwów.

Piątą nagrodę sztuce „Sprawa Barzana—Kazimierz Lewicki, Lwów.

Sąd konkursowy nadto postanowił wyróżnić i polecić do wystawiania przez zespoły teatralne TUR-a, po pewnych przeróbkach, następujące cztery utwory: „Ludwik Waryński“ Jana Krzesławskiego z Warszawy.

„Okupanci“ Ignacego Samsonowicza z Piotrkowa.

„Brygada życia“ Leona Romanowskiego z Piotrkowa.

„Proletarjackie życie“ Michała Pałaca z Piotrkowa.

Autorzy prac nagrodzonych i [illegible] wyróżnionych zechcą porozumieć się [illegible] sekretarjatem generalnym TUR. Prace nie odznaczone są do odebrania codziennie w sekret. gen. od 9—14 godz. (Czerwonego Krzyża 20).

ODCZYTY TUR.

W ciągu m. września z ramienia Zarządu Głównego TUR odbyło się 10 odczytów. Tow. Wl. Weychert-[illegible]ska wygłosiła prelekcje na temat „W obronie kultury“ i „Kobieta w Rosji sowieckiej a krajach faszystowskich“ — w *Chełmie, Kowlu* i *Zamościu*. W Kowlu odbyła się nadto uroczystość odsłonięcia sztandaru miejscowego TUR. Frekwencja na tych odczytach wynosiła od 100—500 osób. Tow. Zygmunt Piotrowski miał odczyty: „W obronie kultury“, „Co faszyzm niesie klasie robotniczej“, „Ruch klasowy a oświata“ [illegible] — w *Jedliczu, Brzozówce, Bielsku, Poznaniu* i *Ostrowie Wlkp.* Frekwencja na tych odczytach wahała się od 75—840 osób. W Jedliczu odbyła się nadto akademja z okazji X-lecia pracy miejscowego TUR. Tow. Jan [illegible] mówił o „Faszyzmie [illegible]“ na odczytach w *Skarżysku* (50 osób) i w *Końskich* (250).

W październiku odczyty odbędą się w kilkunastu miejscowościach, jak np. Radomsko, Częstochowa, Blachownia (t. Czapiński), Radom, Skarżysko, Końskie (t. Krieger), Gołonóg, Łazy, Maczki (t. Krzesławski), Nowy Sącz, Jęzor, Zakopane, Stanisławów, Tarnopol (t. Piotrowski), Piotrków i Sulejów (t. Próchnik), [illegible], Zgierz, Ozóny (t. [illegible]), Włocławek (t. Nie[illegible]).

[illegible] T.U.R.

W wyniku rozlosowanych książek [illegible] loterji TUR już 366 zostały wręczone i rozesłane nabywcom naszych losów. Jest jeszcze do odebrania [illegible] Sekretarjacie Generalnym TUR [illegible] książki. Wzywamy do nadesłan[illegible] losów, na które padły wygrane [illegible] *15 października b. r.*, w przeciwnym bowiem razie książki nie odebrane przejdą na rzecz TUR.

AKCJA ODCZYTOWO - WIECOWA W SPRAWIE KATASTROFY SZKOLNEJ.

Wszystkie oddziały TUR win[illegible] zająć się przygotowaniem i zorg[illegible]zowaniem odczytów, zgromadzeń, [illegible]kademij, na których omówione [illegible] stanie obecne katastrofalne położenie szkolnictwa i oświaty w Polsce. Uchwała Zarządu Głównego TUR, ogłoszona w niedzielę w prasie socjalistycznej, winna służyć, jako rezolucja, do przyjmowania przez zebranych. Klasa robotnicza, narówni ze swemi ekonomicznemi i politycznemi postulatami, wysunąć winna zagadnienie dostępu do szkoły dla wszystkich dzieci robotniczych i chłopskich.

O przebiegu zebrań oświatowych i przyjętych rezolucjach należy informować sekretarjat generalny TUR.

ZARZĄD GŁÓWNY T.U.R.

Dalszy ciąg posiedzenia zarządu głównego TUR odbędzie się w środę 2 października o godz. 19 w biurze Sekret. [illegible]

Meteorolodzy zapowiadają ostrą zimę

Deszczowe lato, jakie mieliśmy w bieżącym r. ku, zapowiada — zdaniem fachowców — wczesne nastanie mrozów, które utrzymają się bardzo długo. Przezorni troszczą się o to już teraz, wiedząc, że najsroższą nawet zimę łatwo jest znieść, gdy posiada się odpowiednie fundusze na opędzenie wydatków i potrzeb rodziny. Doskonałą sposobność zdobycia pieniędzy daje rozpoczynająca się 18-go października r. b. 34-ta Loterja Państwowa, zapewniająca uczestnikom wiele wielkich wygranych z miljonem na czele, a pozatem stałe wygrane dzienne, które będą wylosowywane w każdym dniu ciągnienia. Ponadto jeszcze jako bezpłatna premja — dodatkowe ciągnienie wielkanocne.

Nie należy zatem zwlekać, lecz co rychlej zaopatrzyć się w los 1-ej klasy w najszczęśliwszej Kolekturze kraju „Nadzieja“, Warszawa, Marszałkowska 117, albowiem „Nadzie[illegible]“

Przegląd prasy

Artykuł p. Stpiczyńskiego. Amnestja

PRZED ZMIANĄ RZĄDU.

Zmiana gabinetu jest rzeczą niewątpliwą. Pisze o tem szeroko prasa „sanacyjna“, snując różne przewidywania personalne. Z wysuwanych nazwisk, poza gen Sosnkowskim, powtarzają się zwykle w okresie przesilenia nazwiska. Świadczy to, że właściwie dokona się zwykła kolejna „zmiana warty“, a nic w istocie się nie zmieni.

Innego zdania jest p. Stpiczyński, który wystąpił z artykułem pod znamiennym tytułem: „**Wobec konieczności odnowy metod rządzenia**“.

Z dość zawiłego i mocno napuszonego stylu trudno wyłuskać całą prawdę o co autorowi chodzi, zwłaszcza, że p. Stpiczyński jest ostrożny i nie chce nic nieprzyjemnego o swych politycznych przyjaciołach powiedzieć. Nie ulega jednak wątpliwości, że wynik wyborów, tak katastrofalny dla „sanacji“, dał p. Stpiczyńskiemu materjał do myślenia i w wyniku tych przemyśleń autor doszedł do słusznego wniosku, że „sanacja“ nie ma zaufania w społeczeństwie i że jeśli się chce utrzymać, musi o to zaufanie zabiegać. Dotychczasowe zaś wysiłki w tym kierunku zawiodły — trzeba więc całkowicie zmienić metody.

P. Stpiczyński pisze:

„Weszliśmy [illegible] stwa, pozwalający na swobodne rozwiązanie zagadnienia personalnego składu rządu, pod kątem ko[illegible]ności odnowy metod rządzenia i zadań, wymagających natychmiastowego podjęcia“.

P. Stpiczyński wylicza dalej różne „sukcesy“ obozu pomajowego w okresie 9-letnich jego rządów, przyznaje jednak, że były i minusy.

„Obok nich wyrosły jednak i minusy, z których za główny skłonni jesteśmy uważać bardzo słaby stan wciągnięcia w procesy produkcyjne energji społecznej i dość powszechny stan depresji psychicznej, mający swe źródło w przekonaniu o beznadziejności ju[illegible]“.

P. Stpiczyński nie dodaje, ale to już nietrudno jest ustalić, że za depresję psychiczną i za „beznadziejność jutra“ odpowiedzialność ponosi sama „sanacja“. Autor chciałby, by to się wszystkie zmieniło i nawołuje do zerwania z bezprogramowością, chce stworzyć wielki plan działania, przeprowadzić z udziałem Rządu propagandę i wytworzyć nowe metody rządzenia, bo

„pozostaje prawdą, że praca organizowania wyobraźni i energji społeczeństwa jest przyrodzonym obowiązkiem rządów“.

Bez tego—twierdzi p. Stpiczyński — można

„jakiś czas rządzić, ale rezultat takich rządów byłby z góry przesądzony“.

Ostre słowa pisze p. Stpiczyński pod adresem dotychczasowych ministrów:

„Rzeczpospolita miała już bodaj setki ministrów. Lecz udział większości z nich w kierowaniu narodem, losami państwa, nie był większy od udziału ich szoferów i woźnych. Wielu spośród nich „urzędowało“, lecz niewielki tylko procent zdobył rangę mężów sta[illegible]“.

Redaktor „Kurjera Porannego“ chciałby zatem zmienić ludzi i metody, ale to da się zrobić tylko poprzez zmianę całego „systemu rządzenia“, nie inną drogą.

O AMNESTJĘ.

P. Krahelska poruszyła aktualną sprawę amnestji dla więźniów politycznych i kryminalnych. Autorka dowodzi znanej zresztą prawdy, że przepełnienie więzień jest wynikiem kryzysu, nędzy i bezrobocia.

Wołanie o wolność dla więźniów, o szeroką amnestję, oraz dla emigrantów winno rozlegać się stale i głośno. O emigrantach p. Krahelska nie wspomina.

S-EK.

Odebranie debitu

Zarządzeniem M. S. Wewn. pozbawiono debitu w Polsce 12 wydawnictw sowieckich, oraz broszur emigrantów niemieckich. Wśród zakazanych w Polsce książek znalazły się: sowiecka książka „Mówią chłopi galicyjscy — 300 powstańców przed sądem faszystowskim“, oraz książki niemieckie „Trzecia Rzesza w karykaturze“ [illegible] i „Dyktatura parobka“ (Bruksela).

Echa „wyborów" do Sejmu

Jak to było w Zagłębiu Borysławskiem?

(Kor. własna).

W dn. 8 ub. m. policja w Borysławiu obstawiła lokale wyborcze, a przed komisarjatem P. P. stały w pogotowiu auta ciężarowe. Do godz. 16-tej nie było żadnego zainteresowania wyborami i udział głosujących wynosił od 8 — 12% w poszczególnych obwodach. Wieczorem, gdy się ściemniło, księża ukraińscy po nabożeństwie poprowadzili z cerkwi swoje „owieczki" — starych chłopów i stare baby do lokalów wyborczych.

W Borysławiu jest 6 cerkwi ukraińskich. Również Żydzi burżuazyjni w niedzielę dobili targu z wojewodą lwowskim, a wślad zatem rabin z Bełzca wydał Żydom polecenie, by wzięli gremjalny udział w głosowaniu. Wieczorem tego dnia burżuazja żydowska głosowała na „sanacyjnych" kandydatów, mimo, że swojego kandydata nie miała.

„Sanatorzy" próbowali też prowokować robotników, wydając sfałszowaną odezwę pod firmą „Robotnika". Fotografję tej odezwy

Odezwy te kolportowano z biura „Gwiazdy" i policji. Prezes „Gwiazdy" i zastępca na posła, p. A. Kecht, osobiście je rozlepiał. Robotnicy zdzierali je z murów, parkanów i słupów. Chłopcy, otrzymawszy te odezwy do kolportowania z „Gwiazdy" i z policji, przynosili je do biura P.P.S. Odezwy były prawdopodobnie pomysłem jednego z doktorów, dawnego sekretarza koncernu naftowego, a obecnie przemysłowca, który zmienia przekonania, jak rękawiczki.

W ciągu nocy wylepiono cały Borysław fałszowanymi afiszami. W niedzielę przed południem zdzierałem osobiście te afisze; wtedy przystąpił do mnie komisarz P. P., p. Stejka, żądając bym przestał zdzierać „cudzą własność". Oświadczyłem, że zdzieram swoją rzekomą własność. Na to komisarz odpowiedział, że afisze nie są moją własnością, a temsamem potwierdził, że ten, kto je wydał dopuścił się

Komisarz Stejka zapisał nazwiska świadków, będących na ulicy. Jeżeli sprawa znajdzie się w sądzie, będzie to bardzo ciekawy proces. Robotnicy zorjentowali się, że ta rzekoma odezwa „Robotnika", wzywająca do udziału w wyborach, jest oszustwem i do wyborów nie poszli.

Robotnikom odebrano prawa, ale głosy robotnicze byłyby dla „sanacji" miłe i chcieliby je dostać choćby w drodze podstępu i oszustwa.

Nigdy jeszcze komisje nie były tak bezczynne, jak obecnie. Rezultat głosowania był następujący:

Borysław: uprawnionych 26,000 głosowało 7,347, t. j. około 27,5%, czyli 72,5% wyborców wstrzymało się od głosowania.

Robotników takich, którzy należą do „Strzelca" i innych „sanacyjnych" przybudówek, głosowało 260, a głosów nieważnych było dwa razy tyle. Część urzędników zależnych i niektórzy robotnicy głosowali kartkami nieważnemi.

Z tych, co głosowali, było 15 — 18% Polaków i Ukraińców, a 80 — 85% Żydów (burż.). Dostarczali „wyborców" p.p. Lowenherz, brat senatora ze Lwowa, sklepikarz Schreck, Ringel, Ringler i Wolf.

Oto kilka cyfr z pow. drohobyckiego: Stebnik: uprawnionych do głosowania 1,150, głosowało 138; Kołpiec: uprawn. 762, głosowało 76; Stanyla: uprawn. 924, głosowało 192; Solec: uprawn. 1,042, głosowało 180; Dobrohostów: uprawn. 2,900, głosowało 300; Ułyczno: uprawn. 3,100, głosowało 210.

W innych obwodach stosunek procentowy był podobny: w niektórych wioskach np. głosowało tylko 5-ciu wyborców!

W Drohobyczu głosowało około 18% wyborców.

Na 147,000 uprawnionych do głosowania, w okręgu naszym głosowało, według urzędowych danych, 39,992, czyli około 27%.

W Kałuszu było uprawnionych 6,900 a głosowało 950, czyli około 16%.

We wsi Ułyczno pędzono wyborców do głosowania(!). Chłopi jednak schronili się do lasu i do głosowania nie poszli.

W Nadwórnej aresztowano tow. F. Delimatę i Rowińskiego, a w Stanisławowie — tow. Szymona Sagałę za kolportowanie ulotek.

F. H.

Kronika lwowska

TELEFONY ZAUTOMATYZOWANO — TELEFONISTKI POSZŁY NA BRUK

Od kilku już dni uruchomiono we Lwowie stacje automatyczne telefoniczne tzw. Sto kilkadziesiąt telefonistek poszło na bruk. Automaty funkcjonują na razie dosyć wadliwie, ale dyrekcja Pasty obiecuje, że defekty zostaną usunięte. Zredukowanym telefonistkom rzucono ochłapy w formie b. skromnej odprawy, a w prasie umieszczone są płatne komunikaty o tem jak świetna przyszłość czeka obecnie zredukowane, które będą mogły teraz wyjść.. za mąż. Z dużego sto kilkadziesiąt osób liczącego personelu zostawiono aż 12 telefonistek.

Powszechne oburzenie wywołał fakt, że na tych miejscach pozostawiono osoby przeważnie dobrze sytuowane, żony dobrze sytuowanych urzędników i t. p. Prasa zamieściła o tem alarmujące informacje, ale „Pasta" nie szczędzi dobrze płatnej reklamy i ma nadzieję, że i teraz zdławi głosy zasłużonej krytyki i potępienia.

ZWIĄZEK CEGLARZY OBCHODZI SWOJE 15-LECIE

Związek zawodowy robotników ceglarskich obchodzić będzie w najbliższym czasie 15-lecie swojego powo- istnienia. Związek klasowy w swoich szeregach prawie wszystkich robotników pracujących w lwowskich cegielniach. Autorytet związku jest b. duży, ma on za sobą długi szereg walk wygranych. Wywalczył on umowę zbiorową, która zapewnia robotnikom minimum egzystencji i zabezpiecza ich przed samowolą pracodawców.

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się w lokalu organizacji przy ul. Zielonej 7 uroczystość poświęcona niom przebytych walk i działalności zawodowej. Dla uczczenia cy wydaną zostanie specjalna jednodniówka.

W PIĄTEK ZEBRANIE O. K. R.

W piątek 4 października o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 7 pełne zebranie członków OKR. Na zebraniu staną sprawy organizacyjne i plan pracy O. K. R. komitetów dzielnicowych.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: wtorek godz. 8 wiecz. „Muzyka na ulicy".

Środa godz. 8 wiecz. „Wyzwolenie".

Ogólne Zebranie Kolejarzy w Tarnowskich Górach

(Kor. własna).

Dnia 17 września b. r. odbyło się w Tarnowskich Górach ogólne zgromadzenie kolejarzy, zorganizowane przez Koło ZZK., przy udziale około 2000 osób.

Referaty na temat obecnego położenia pracowników kolejowych, pogłosek o zamierzonej obniżce uposażenia i redukcji personalnej, oraz szczególnie ciężkiego położenia pracowników nieetatowych— wygłosili członkowie Wydziału Wykonawczego ZZK, tow. tow. Bałor i Różański.

Wywody referentów przyjęto oklaskami; rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Zebrani w swej rezolucji stwierdzają bardzo ciężkie położenie pracowników kolejowych, zwłaszcza metalowych, na terenie Górnego Śląska, gnębionych redukcją dni pracy i wzrostem drożyzny.

W dalszej części rezolucji zebrani domagają się od Min. Kom. pomocy materjalnej w stosunku do wzrostu drożyzny; jaknajenergiczniej protestują przeciwko pomysłom obniżenia i tak już głodowych płac pracowników kolejowych, lub redukcji personelu; domagają się energiczne zupełnego zniesienia redukcji dni pracy stosowanej do pracowników nieetatowych.

W końcu rezolucja wzywa ogół miejscowych kolejarzy do szeregów ZZK. walczącego o prawo i byt kolejarzy.

Los emerytów gdańskich

W lipcu r. b. władze gdańskie wydały odezwę do emerytów gdańskich, zalecając im przeniesienie się do Rzeszy.

Niezależnie od odezwy, każdy poszczególny emeryt otrzymał pisemne wezwanie do urzędu opieki społecznej, który gotów jest udzielić „bliższych informacyj".

Robotnik M., zatrudniony na cegielni w Gdańsku, a otrzymujący zasiłek państwowy, jako 50-procentowy inwalida wojenny, udał się do urzędu opieki społecznej, gdzie podpisany na wezwaniu radca Nitz przedstawił robotnikowi wszelkie korzyści, jakie wynikną dlań z przesiedlenia się do Niemiec. Także hitlerowska organizacja byłych kombatantów doradziła robotnikowi wyjazd do Niemiec.

M. wymówił pracę w cegielni i udał się do Niemiec. Zatrzymał się w Stolp. Tu nikt nie zainteresował się przyjezdnym z Gdańska. Dano mu kolację i przenocowano go, poczem kazano mu dalej jechać. Ze Stolp M. pojechał do Koeslin. Tu urząd opieki społecznej nakarmił go i dał mu bilet wolnej jazdy do Szczecina. W ten sposób robotnik w ciągu kilku dni poznał Stralsund, Rostock i wreszcie Kilonję. Pracy nigdzie jednak nie dostał.

M. w ten sposób tułał się po Niemczech od 26 lipca do połowy września. W Kilonji wsadzono go na statek i odstawiono spowrotem do Gdańska.

M. pocieszał się, że wprawdzie stracił pracę, ale renta mu pozostała i jakoś wyżyje, zanim znajdzie pracę.

Gdy wszakże w terminie zgłosił się po rentę, oświadczono mu, iż renta została mu wstrzymana, ponieważ samowolnie porzucił

Na pisemnej decyzji w tej sprawie podpisany był radca Nitz, ten sam, który doradzał robotnikowi wyjazd do Niemiec, przedstawiając mu wszystkie dodatnie strony tego przesiedlenia się.

Widocznie władzom gdańskim chodzi tylko o to, by wyzbyć się obowiązku płacenia robotnikom - inwalidom emerytur i dlatego używają podstępu.

Francuski projekt kanału Śródziemnomorskiego

W związku z możliwością zamknięcia morza Śródziemnego przez W. Brytanję, która ma w swem ręku oba wejścia na to morze, a więc zarówno Gibraltar, jak Suez, w prasie francuskiej odżył znowu projekt kanału przez Francję, któryby ją uniezależnił od Gibraltaru.

Kanał ten projektowany jest od Bordeaux przez Agen, Tuluzę i Narbonnę. Szerokość kanału ma wynosić 250 metrów, głębokość 12 i pół mtr. tak, że mogłyby po nim chodzić statki oceaniczne.

Koszt budowy tego kanału obliczony jest na 14 miljardów franków, a czas trwania robót na 7 lat. Wynosiłoby to 2 miljardy franków rocznie, sumę, jak na obecne czasy, wielką, ale roboty te pozwoliłyby zatrudnić 150 tys. robotników, t. j. przeszło połowę bezrobotnych we Francji.

Zwolennicy budowy kanału poza względami gospodarczemi, wysuwają także względy strategiczne. Jak bowiem wiadomo, francuska marynarka wojenna podzielona jest na dwie eskadry, z których jedna stacjonowana jest na morzu Śródziemnem w Tulonie, druga zaś na Atlantyku w Breście. W razie jakiegokolwiek konfliktu i zamknięcia morza Śródziemnego floty te są rozdzielone, gdy tymczasem po przekopaniu kanału Francja uniezależniła się od Gibraltaru i obie eskadry mogą być w stałym kontakcie.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

Ze względu na to, że wczorajszy numer po konfiskacie nie dotarł wszędzie na prowincję, poniżej powtarzamy wyniki rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

ŁKS POKONANY NA WŁASNEM BOISKU. W meczu o mistrzostwo ligi w Łodzi Legja pokonała ŁKS 1:0 (1:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie drużyny warszawskiej bramkę zdobył Nawrot w pierwszej połowie.

LOS POLONJI OSTATECZNIE PRZESĄDZONY. W KRAKOWIE w meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia rozgromiła stołeczną Polonję w stosunku 6:0 (1:0). Tem samem los Polonji został przesądzony.

CRACOVIA REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM. Drugi mecz ligowy, rozegrany w Krakowie pomiędzy Cracovią a Śląskiem zakończył się remisowo 1 (1:0).

RUCH BRZESKI ZREMISOWAŁ ZE SKRĄ. W sobotę na boisku Skry odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy stołeczną Skrą a Ruchem z Brześcia n. B. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI. W sobotę Warszawianka rozegrała swój pierwszy mecz na tournee we Francji. Przeciwnikiem jej była reprezentacja czwartego okręgu emigracji. Zwyciężyła Warszawianka

W czasie przerwy odbyły się pokazy rzucania oszczepem przez Lokajskiego. Lokajski rzucał sam. Wyniki jego nie były mierzone, najlepszy rzut wynosił mniej więcej 64 mtr.

Hippika

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HIPPICZNE W WARSZAWIE. W sobotę rozpoczęły się na stadjonie hippicznym w Łazienkach międzynarodowe zawody hippiczne. Pierwszego dnia odbył się „Konkurs Otwarcia".

Techniczne wyniki zawodów w poszczególnych serjach przedstawiają się następująco:

Serja I: 1) por. Brand (Niemcy), 2) rtm. Hasse (N), 3) trzecie miejsce podzielili: rtm. Hasse i rtm. Kolessa.

Wyniki II serji: 1) 2) płk. Borsarelli (Wł.), 3) Momm (Niemcy).

Wyniki III serji, dla jeźdźców cywilnych, przedstawiają się następująco: 1) Zwierzchowska, 2) W. Schön 3) Iwanowski J.

W niedzielę rozegrano na torze hippicznym w Łazienkach dwa konkursy w konkurencji międzynarodowej, a mianowicie — konkurs „potęgi skoku" i konkurs „Łazienek".

Ostatecznie klasyfikacja w konkursie „potęgi skoku" przedstawia się następująco: 1. por. Brandt, 2. por. Endrody. 3. mjr Bettoni.

Konkurs „Łazienek" wygrał bianowski, 2. S

Gry sportowe

REPREZENTACJA NIEMIEC POKONAŁA DRUŻYNĘ KRAKOWA 14:2. W sobotę reprezentacyjna drużyna Niemiec w szczypiorniaku rozegrała mecz z Krakowem bijąc go w stosunku 14:2 (6:1).

Tenis

MECZ TENISOWY WROCŁAW—POZNAŃ 0:5. W Poznaniu rozpoczął się na kortach A. Z. S. międzymiastowy mecz tenisowy Wrocław Poznań. Pierwszy dzień zawodów przyniósł zwycięstwo obu zawodnikom polskim. Tłoczyński wygrał z hem 6:4, 6:1, 6:1, a Spychała pokonał Fromlowitza 6:4, 6:4, 7:5.

W drugim dniu polscy zawodnicy odnieśli dwa dalsze zwycięstwa w grze podwójnej i w grze pojedyńczej pań. Poznań wygrał też 5:0.

NA ŚLĄSKU TENISIŚCI WROCŁAWIA zremisowali 9:9. W Katowicach odbył się 2-dniowy mecz tenisowy Śląsk — Wrocław II. Pierwszego dnia rozegrano 5 spotkań, z których 8 rozstrzygnęli na swoją korzyść Niemcy. Drugiego dnia dalsze 4 mecze. Wynik ogólny 9:9.

Boks

BOKSERZY GDAŃSKA POKONALI REPREZENTACJĘ GRUDZIĄDZA. W Gdańsku odbył się międzymiastowy mecz bokserski Gdańsk — Grudziądz. Zwyciężyła reprezentacja Gdańska w stosunku 11:5.

Strzelectwo

SUKCESY POLSKICH STRZELCÓW W RZYMIE. Na mistrzostwach strzeleckich świata w Rzymie odbyły się strzelania z pistoletu dowolnego na 50 mtr. Zwyciężyła Szwajcarja przed Włochami. Polacy zajęli 6-te miejsce przed Finlandją, Szwecją.

W strzelaniu z karabinu wojskowego Polska zajęła trzecie miejsce za Węgrami i Szwajcarją, a przed Francją, Norwegją, Szwajcarją i Finlandją.

HULBERT FOOTNER 15

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

„Ile panu ofiarował"? zapytała Mme Storey.

Tanner spłoszył się. „Nie wolno mi przyjmować honorarjów na statku", wybełkotał.

„Nie pytam o to, co panu wolno było przyjąć, tylko o to, ile pan wziął w tym wypadku".

„Nic".

„Niech pan opowiada dalej".

„Wróciłem do pokoju chirurgicznego i zabrałem stamtąd szprycę i jakieś nieszkodliwe tabletki. Pokazałem Jimowi te tabletki, Adrjanowi zaś wsunąłem szprycę, podając mu rękę na pożegnanie".

„Co jeszcze dał mu pan razem ze szprycą?"

„Nic!" zawołał Tanner poruszony. „Nic, prócz jakichś miętowych pastylek. Przysięgam! Jakto, przecież jeżeli zabito Horacego tą szprycą, to musiano użyć jakiejś bardzo silnej trucizny. Nie mam nic podobnego w swojej aptecze. Może pani ją przeszukać! Nie znam nawet tak szybko działającej trucizny".

„Zajmiemy się tem później", przerwała spokojnie Mme Storey. „Jeżeli jest pan uczciwym człowiekiem, dlaczego nie opowiedział mi pan tego wszystkiego podczas pierwszego przesłuchania?"

„Nie chciałem oskarżać Adrjana", wyjąkał.

„Chce pan powiedzieć, że zapłacono panu za milczenie!"

Tanner pochylił głowę.

„To niczego nie dowodzi!" wtrącił Adrjan podniecony. „Mogę to wszystko z łatwością wytłumaczyć".

„O, niewątpliwie", zauważyła sucho Mme Storey. „Ale niech pan poczeka chwilę.... Jim! Czy pańska relacja o tych dwóch wizytach zgadza się z opowiadaniem doktora?"

„Tak jest, proszę pani", odpowiedział zatroskany Jim, „nie miałem tylko pojęcia, że doktór wtedy coś przemycił".

„Oczywiście nie wiedział pan!"

„Powinienem był sam tego dopilnować", rzekł Les Farman, marszcząc brwi. „Ale byłem taki zajęty! Pozatem uważałem, że nie wolno pozostawiać cierpiącego człowieka bez pomocy lekarskiej!"

„Niech się pan o to teraz nie martwi", rzekła Mme Storey. „Nie można wszystkiego przewidzieć. ...Jim! Czy pan Adrjan Laghet przyjmował pozatem jakieś wizyty?"

„Nie, proszę pani. Wchodził do niego tylko kapitan i ja".

„Niech mi pani pozwoli wytłumaczyć", krzyknął Adrjan.

„Dobrze, niech pan mówi!" powiedziała Mme Storey.

„Doktór mówi prawdę", oświadczył Adrjan gorąco. „Prosiłem o szprycę w tym właśnie celu, o którym mu mówiłem. Kodeinę miałem przy sobie".

„Kapitanie", rzekła Mme Storey, „czy nie zrewidowano go przed uwięzieniem?"

„Owszem, proszę pani. Przysięgnę, że nie miał przy sobie ani kodeiny, ani też niczego w tym rodzaju".

„Była w neseserze, który przyniesiono mi później", wyjaśnił Adrjan. „W ukrytej kieszonce".

Moja pracodawczyni rzuciła pytające spojrzenie na Lesa.

„Dajmy na chwilę spokój tej sprawie. Chodzi przedewszystkiem o to, w jaki sposób ta szpryca dostała się do basenu".

„To nie jest ta sama szpryca", oświadczył Adrjan.

„Ach, tak! Czy może pan mi pokazać szprycę, którą pan dostał od doktora?"

„Nie. Wyrzuciłem ją przez iluminator".

Mme Storey uniosła brwi w górę. „O, wyrzucił pan ją przez iluminator! Dlaczegóż pan to zrobił, skoro tak panu zależało na tem, żeby ją dostać?"

„Zastanowiłem się nad tą sprawą", powiedział Adrjan dramatycznym tonem. „I przeraziłem się, widząc, jaką władzę ma nademną ten narkotyk. Postanowiłem znosić najgorsze męki, byle tylko nie zostać niewolnikiem kodeiny. Wyrzuciłem więc szprycę przez okienko. Leży teraz na dnie oceanu!"

„Bardzo słusznie", zauważyła Mme Storey ze zwodniczem współczuciem. „A więc był pan już pod takim wpływem tego nałogu?"

(D. c. n.)

Wiadomości z całego kraju

KTO OGRABIŁ AMBULANS POCZTOWY.

Głośną była w grudniu ub. r. sprawa ograbienia ambulansu pocztowego w Trzemesznie na sumę ponad 14 tys. zł. Właściwi złoczyńcy, t. j. woźnice ambulansu i ich spólnicy rzucili pierwotnie oskarżenie na naczelnika urzędu pocztowego.

Śledztwo wikłało się, wreszcie na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, mianowicie: bracia 23-letni Piotr i 21-letni Ignacy Cyranowicze, jako główni oskarżeni, 32-letni Czesław Jankowski, ojciec Cyranowiczów 52-letni Tomasz, 30-letni Jan Budziński, żona Piotra Cyranowicza 30-letnia Marja, oraz odpowiadający z wolnej stopy 51-letni Stanisław Chmielewski i jego córka Melanja, Józef Cyranowicz i funkcjonarjusze poczty w Trzemesznie, Florjan Olszewski i Mieczysław Jasiński.

Złoczyńcy pieniądze ukryli w odległem o 60 km. jeziorze Chrzanowskiem, a potem wyłowili i za[illegible] Cyranowi[illegible]

Oskarżeni funkcjonarjusze pocztowi Olszewski i Jasiński ze skruchą przyznali się, że zaniedbali pilnowania wozu pocztowego.

Wyrokiem sądu skazani zostali: Piotr Cynarowicz na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich [illegible] lat 7, Ignacy Cyranowicz na 3 lata więzienia, Czesław Jankowski na 3 lata więzienia, Tomasz Cyranowicz na 3 lata więzienia i 200 zł. grzywny, Jan Budzyński na 3 lata więzienia i 50 zł. grzywny, Marja Cyranowiczowa na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Stanisław Chmielewski został uwolniony, Melanja Jankowska na rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, Józef Cyranowicz skazany został na zakład poprawczy z zawieszeniem [illegible]

[illegible] funkcjonarjusze pocztowi [illegible] Olszewski i Władysław Jasiński [illegible] aresztu z [illegible] na 2 lata.

LIKWIDACJA LECZNICTWA W UBEZPIECZALNI.

Pod takim tytułem podaje „Republika" wiadomości o redukcji [illegible] Ubezpieczalni łódzkiej wszystkich lekarzy specjalistów. Zredukowani lekarze otrzymali 3 miesięczne odszkodowanie bez obowiązku pracy w tym okresie. Na to pieniądze są, a robi się te posunięcia [illegible] rzekomych oszczędności.

W istocie pismo łódzkie ma słuszność: likwiduje się lecznictwo [illegible] to na gwałt.

3 OSOBY POD GRUZAMI ZAWALONEGO DOMU.

Na przedmieściu Stare Rokicie pod Łodzią (Ruda Pabjanicka), na ul. Franciszka wydarzyła się katastrofa budowlana. Gdy właścicielka nowobudującego się domu, Kazimiera Majewska, wraz z cieślą i murarzem przystąpiła do wykańczania wnętrza, wzniesiony już pod dach parterowy budynek nagle zawalił się, przyczem ściany przygniotły znajdujące się [illegible] wnątrz trzy osoby. Poranionym [illegible] pomocy lekarz Pogotowia. [illegible] katastrofy przybyli przedstawiciele władz celem stwierdzenia przyczyn wypadku.

BURZA NAD POWIATEM LWOWSKIM.

Burza nad powiatem lwowskim wyrządziła olbrzymie straty [illegible] terjalne, a nadto pociągnęła za [illegible] bą także ofiary w życiu ludzki[illegible]

W Dublanach pod Lwowem pracował na polu zajęty kopaniem ziemniaków Dmytro Datioch, pochodzący z powiatu samborskiego. Gdy zerwała się burza i poczęły uderzać pioruny, Diatuch porzucił robotę i usiłował schronić się pod dębem. Wówczas na drodze ugodził go piorun, kładąc na miejscu [illegible]

Również śmiertelny wypadek wydarzył się w Pełkiniach, pow. Jarosław, gdzie piorun wpadł ko[illegible] do mieszkania Marji Duba[illegible] i zabił ją w chwili, gdy leża[illegible] w łóżku. Pozatem w Redowej, pow Jarosław, piorun uderzył w zabudowania gospodarcze Dmytra Serdyńca. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i budynki wraz z inwentarzem i zbiorami.

BRZYDKA SPRAWA W ŁÓDZKIEJ Y. M. C. A.

Łódzka YMCA. wprowadziła ograniczenia wyznaniowe przy dopuszczaniu publiczności do sali gimnastycznej i basenu pływackiego. Ponieważ gmach łódzkie YMCA. został wybudowany z ofiar miejscowego społeczeństwa, w dużej [illegible] żydowskiego, odbyło się [illegible] siedzenie grupy ofiarodawców spośród przemysłu łódzkiego. Na posiedzeniu tem postanowiono definitywnie, że o ile do dnia 15 października zarząd YMCA. nie [illegible] ni swej dotychczasowej decyzji — po tym terminie wystąpić urzędo[illegible] zwrot wpłaconych ofiar. [illegible] wnocześnie w tym terminie wystosowana zostanie interpelacja do centrali YMCA. do Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie przedstawiciele [illegible] rządów klubów sportowych, [illegible] bez których wprowadzono ograniczenia, zwrócą się z odnośnym [illegible]dem do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego (PUWF.) do Funduszu Pracy oraz do zarzą[illegible] miejskiego w Łodzi.

RUDROF WRÓCIŁ DO WIĘZIENIA.

W sobotę popołudniu aresztowa[illegible] we Lwowie Stanisława Rudro[illegible] właściciela spółki akcyjnej „Brody".

Jak donosiliśmy, niespełna trzy [illegible] temu, t. j. w środę Rudrof został wypuszczony z Brygidek na urlop 6-miesięczny dla załatwie[illegible] spraw majątkowych i rodzinnych, za zgodą władz sądowych i prokuratora

Ponowne aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratora. Funkcjonarjusz wydziału śledczego sprowadził Rudrofa z powrotem do Brygidek.

Podobno Rudrof planował wycieczkę... zagranicę.

ZBRODNICZA BÓJKA.

W Krakowie na Zabłociu naprzeciw szynku Ehrlicha znajduje się lokal ZZZ. oddziału krakowskich pracowników huty szkła. W lokalu tym odbywało się zebranie, część jego uczestników znajdowała się na ulicy.

W tym czasie nadeszła pod lokal ZZZ. Michalina P., ze swym narzeczonym Szczypczykiem, obchodząca swe imieniny. Kilku uczestników zebrania zaczepiło dziewczynę, proponując jej, by jako solenizantka „postawiła" im wódkę.

Zaczepką narzeczonej poczuł się dotknięty Szczypczyk, który po kilku minutach przyszedł w towarzystwie 8-miu kolegów, zwołanych na odwet i uzbrojonych w noże, siekiery i kołki.

W czasie bójki zabity został nie mający żadnego udziału w [illegible]rze, robotnik Adolf Płodziej (przebity nożem w plecy). Pozatem przewieziono do szpitala Czesława Angermana, rannego w głowę, Zygmunta Millerta z przebitem prawem płucem, Józefę Szczypkową, porananioną dotkliwie w prawą skroń i Marjana Waśniewskiego, rannego w głowę. Reszta lżej kontuzjonowanych w bójce udała się do domów.

[illegible]

Wachmistrz żandarmerji w [illegible]blinie, Czesław Ślepowroński, [illegible] trudniony w biurze płatniczem [illegible] darmerji, po wyjściu z gabinetu kierownika biura popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w krtań. Denat osierocił żonę [illegible] dwoje dzieci.

BRUDNE METODY WALKI.

W Sokółce (woj. białostockie) tarcia istniejące pomiędzy burmistrzem p. Komarem, a wiceburmistrzem Wernerem przeniosły się na stosunki prywatne tych dygnitarzy, aż doszło do tego, że p. burmistrz publicznie oszkalował [illegible] zniesławił dziecko p. wiceburmistrza.

Oburzona tym niecnym chwytem walki matka dziecka wniosła skargę sądową. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd wydał wyrok skazujący burmistrza Komara na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary i [illegible]00 zł. grzywny bez zawieszenia.

W motywach ustnych Sąd zaznaczył, że wina burmistrza została całkowicie udowodniona zeznaniami świadków, natomiast oskarżony dowodu prawdy nie dostarczył.

Ładne typki znalazły się w „usanowanych" magistratach.

URZĘDNIK KONSULATU POLSKIEGO W ZAGRZEBIU CIĘŻKO RANNY W KATASTROFIE MOTOCYKLOWEJ.

W Poznaniu przy zbiegu ulic Fredry i Wałów Jana III zderzył się motocyklista Karol Jaroszyń[illegible] z samochodem poznańskiej Izby Skarbowej. Motocyklista [illegible] na jezdnię nieprzytomny i oprócz ciężkich obrażeń wewnętrznych, doznał ciężkiego wstrząsu mózgu. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala miejskiego.

P. Jaroszyński mieszka stale w Jugosławji, gdzie posiada willę w Makarskiej nad Adrjatykiem, (jest [illegible] urzędnikiem konsulatu polskie[illegible] w Zagrzebiu). Bawił w Poznaniu w gościnie u brata.

[illegible]

W majątku Przeclawice pod Grudziądzem istniał spór między robotnikami, a dzierżawcą Czesławem Wojcińskim.

W pewnym momencie, gdy zatarg przybrał ostrą formę, Wojciński został obrzucony cegłami i dachówkami, doznając ciężkich obrażeń. Stan dzierżawcy jest bez[illegible]dziejny.

Aresztowani zostali, jako domniemani sprawcy robotnik Jan Galla, robotnik Jan Cukierman [illegible] dwaj synowie tego ostatniego Władysław i Feliks.

Wrzesień

Ciekły, nikły uśmiech, wrzesień — —
Sczezła ptasi ćwierk jesień — —
Na kalinach czerwonemi kroplami,
[illegible]
[illegible] — —
Liście liże żółty język płomień — —

[illegible]
[illegible]
[illegible] — —
Ciekły, nikły uśmiech, wrzesień — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Nasza akcja
Nowe potrzeby i nowe prądy
Odczyt tow. Niedziałkowskiego w Radomiu

W niedzielę wieczorem w wielkiej, przepełnionej publicznością, sali Domu Robotniczego w Radomiu tow. M. Niedziałkowski wygłosił odczyt p. t. Nowe potrzeby i nowe prądy.

Tow. Niedziałkowski, po krótkiej analizie wyniku wyborów B. B.W.R., dał obraz ogólnego położenia Polski w dziedzinach polityki gospodarczej, polityki zagranicznej, w dziedzinie, którą nazwaliśmy katastrofą szkolną Podniósł z naciskiem tragedję młodych pokoleń. Jest jedno tylko wyjście — wielki wspólny wysiłek wielkich mas, robotniczych i włościańskich, połączonych wspólną ideą i wspólnym planem przebudowy. Skończyła się izolacja proletarjatu. Chłop i robotnik podali sobie ręce. Teraz musimy dać Polsce nietylko idee, nietylko hasła, ale realny, konkretny, wykonalny plan, jak zrealizować nowy ustrój. Socjalizm stał się zadaniem praktycznem.

Sala przyjęła myśli odczytu burzą oklasków.

Z Gorlic

([illegible])

Wystarczył półgodzinny strajk

Robotnicy „Pierwszej rafinerji nafty i przetworów chemicznych w Ropicy polskiej pod Gorlicami zorganizowali się niedawno w Centralnym Związku robotników przemysłu chemicznego.

Zorganizowanie się robotników było najwidoczniej niemiłe dla firmy, gdyż w dniu 5 b. m. wręczyła ona wszystkim robotnikom wypowiedzenie pracy.

Robotnicy zażądali cofnięcia wypowiedzenia, utrzymania płac w dotychczasowej wysokości i zagwarantowania obecnego stanu zatrudnienia. Firma nie zgodziła się, pokazując drzwi delegatom.

W odpowiedzi na to robotnicy jednomyślnie przystąpili do strajku.

Po półgodzinnym strajku, firma podpisała żądania robotnicze

Fotel, hotel, serdel...

B. poseł „sanacyjny" Laskowski wniósł do zarządu miejskiego w Gorlicach podanie o podwyżkę płacy o dwa szczeble

Gdy w okresie Brześcia obejmował mandat poselski, miał jako dyrektor Magistratu grupę VII,— szczebel „d". Teraz żąda szczebla „f" z tytułu automatycznego awansu. Biedaczysko przyzwyczaił się do djet i nie może już wyżyć z pensji w dawnej wysokości.

Mimo sprzeciwu tow. Gielchera, miejska komisja prawnicza nietylko uchwaliła uwzględnić prośbę Laskowskiego, ale nadto zaleciła podwyższyć mu pensję jeszcze przed powzięciem uchwały przez Radę miejską i przed wyjednaniem kredytu w budżecie.

Jednocześnie „ze względów oszczędnościowych" ta sama komisja powzięła uchwałę, zalecającą dalszą redukcję ilości pracowników zakładu czyszczenia miasta i redukcję płac kontraktowych sił biurowych Zarządu miejskiego.

Dziwna sprawa
przed sądem w Tarnowie

(Kor. własna).

W dniu 23 września b. r. w Sądzie Okręgowym w Tarnowie odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko tow. E. Sitowi oskarżonemu z art. 127. W pierwszej instancji został on skazany na łączną karę 7 miesięcy więzienia. Na rozprawie apelacyjnej przesłuchano dwuch świadków policyjnych i rozprawę odroczono, w celu skontrolowania karty karnej oskarżonego. Tyle suche fakty.

Natomiast sama sprawa przedstawia się naprawdę trochę dziwnie. Z końcem marca b. r. w Sądzie Grodzkim zasiadł tow. Sit jako oskarżony o to, że na zgromadzeniu przed 1-ym majem w r. 1934 w Zgłobicach „obraził rząd". Na tejże rozprawie sędzia grodzki p. Łazarow, po ostrej scysji z adwokatem tow. Agatsteinem — na mocy tylko samego doniesienia policyjnego, bez przesłuchania świadków z tegoż zebrania, nawet świadków, podanych przez prokuratora, wydał wyrok skazujący tow. Sita na 6 i 3 miesiące więzienia (łącznej kary 7 m.). Ponieważ tow. Sit nie przyjął wyroku i odwołał się, otrzymał w jakiś czas potem, aż dwa różne wyroki na piśmie, z różną motywacją Była to motywacja naprawdę dziwna, bo przecież został skazany za wiec w Zgłobicach na podstawie zeznania p. Wesołowskiego z wiecu... w Tarnowie!

Obecnie ta dziwna rozprawa znalazła się na forum apelacyjnem i tu już wprawdzie przesłuchano dwuch świadków policyjnych ze Zgłobic, z których jeden coś pamiętał, a drugi nic, ale nie przesłuchano innych świadków, nawet podanych przez prokuratora. Gdy zaś obrońca, adwokat dr. Mütz, wniósł o przesłuchanie świadków odwodowych, lub podanych w pierwszej instancji przez prokuratora, sędzia Łucki — pomimo, że prokurator się nie sprzeciwił, odmówił. Bo i widocznie nie potrzeba przesłuchiwać świadków [illegible]starczy jak będzie tylko paragraf i wymiar.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" — 3)

Bunt górników w Hunan

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Ale teraz, gdy rok 1927 zbliżał się do swego krwawego końca, jakaś nowa, ukryta pasja zdawała się ogarniać górników. W dole, w tunelach, przed otwartemi złożami kopalnianemi; w halach motorów elektrycznych i wokół stolików do gry — zbierali się grupami górnicy, rozmawiali z sobą po cichu, a potem rozpraszali się znowu. Poprzez wszystkie te grupki, które zdawały się odczuwać potrzebę jakiegoś kontaktu, przesuwała się olbrzymia koścista postać kowala Sunga.

Nazywano go „kowalem Sungiem" gdyż tem był przed dziesięciu laty, gdy przybył z Heng - Czau do pracy w kopalni. Teraz został nadzorcą i zarabiał dużo pieniędzy. Jako nadzorca mógł chodzić wszędzie i rozmawiać z kim tylko chciał; mógł zbierać ludzi i zachowywać się tak, jakby im wymyślał. Gromadzili się wokół niego, a potem wracali do swoich ciemnych kątów. Sung mógł rozmawiać w ten sposób, nikt bowiem nie podejrzewałby o nic nadzorcy. Tylko działacze żółtych organizacyj, pomagający w niszczeniu związków robotniczych, zostawali nadzorcami.

Członków żółtego związku było zgórą dwustu. Ale wśród przeszło dwudziestu tysięcy górników tysiące wiedziało dokładnie, jaką rolę odgrywa Sung w bieżących wypadkach. Był sekretarzem miejscowego oddziału partji komunistycznej — i on właśnie organizował powstanie. Ale górnicy tak bacznie strzegli tej tajemnicy, że nikt z członków lub przywódców żółtego związku, nikt z dyrektorów, nikt z policji nie dowiedział się o tem. Nie, to nie prawda! Byli policjanci, którzy wiedzieli! Albowiem z liczby mniejwięcej tysiąca policjantów, pilnujących kopalń z ramienia ich właścicieli — pięćdziesięciu było zorganizowanych. A spośród tych niektórzy pomagali także organizować powstanie

Był to dla chrześcijańskich dyrektorów okres uroczystości, związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Cudzoziemcy uciekli z Hunan w ubiegłym roku, ale Chińczycy pozostali, a wśród nich było wielu chrześcijan. Ogromne domy poza otaczającemi je murami rozbrzmiewały świąteczną wesołością. A górnicy korzystając z tego, zbierali się wokół stołów do gry, leżały tu stosy miedziaków, a oni rozmawiali, z pochylonemi ku sobie głowami.

Uroczystości Bożego Narodzenia przeszły; nadszedł i minął Nowy Rok, a w olbrzymich domach wciąż jeszcze się radowano.

Przyszedł dzień trzeciego stycznia według nowego stylu. Dnia tego syrena kopalniana zahuczała jak zwykle w ciemnościach poranka, a wieczorem, na dany przez nią sygnał, górnicy wyłonili się spowrotem na powierzchnię. Pomimo, iż zachowanie ich było takie, jak zwykle, zanosiło się na coś niezwykłego, gdyż wielu z nich zabrało z sobą do domów swoje kilofy. Inni nie tracili nawet czasu na zmywanie brudu z twarzy i rąk, lecz odrazu zasiedli spowrotem do stołów gry, lub zgromadzili się w lepiankach przyjaciół. Potem, gdy noc zapadła nad jasną ziemią, ciemne postacie setek ludzi oddzieliły się od reszty towarzyszy i przekradły się przez miasteczko ku wzgórzu, oddalonemu o dziesięć, czy piętnaście li od Szuikuszan. Szli grupkami po trzech i pięciu w kierunku świątyni. A ci, którzy pozostali, — czekali.

Chłopiec Ju - Kung znajdował się wśród tych, których posłano na konferencję w góry. Ojciec jego, członek żółtego związku, nazwiskiem Ming, nie widział nic niezwykłego w tem, że syn jego wyszedł z domu, gdyż przyzwyczajony był, że chłopiec zbierał w nocy węgiel na opał wokół złóż kopalnianych.

— Idź, leniwy pędraku. Jeżeli nie nauczysz się pracować ciężej, nigdy nic z ciebie nie będzie.

Chłopiec nie odpowiedział. Matka jego przysłuchiwała się. Była to wysoka chuda staruszka, która pracowała w kopalni i przy kopalni przez przeszło trzydzieści lat. Wkraczała tylko wówczas, gdy ojciec zaczynał bić chłopca. Wtedy dopiero wtrącała się— i dochodziło do rozlewu krwi. Zawsze ponosiła porażkę, ponieważ była stara i nie taka silna, jak dawniej Mimo to broniła swego jedynego, pozostałego przy życiu dziecka.

Ju - Kung wyszedł z lepianki, ale zamiast skierować się w stronę złóż kopalnianych — pobiegł do lepianki przyjaciela, młodego robotnika, o dwa lata starszego od niego. Obaj pognali przez ciemności [illegible]

W zagłębieniu wzgórza, wyznaczonem na miejsce zebrania, stała masa ciemnych postaci. Ciągle jeszcze napływali nowi ludzie. W pośrodku paliła się pochodnia, uwydatniając ostro twarz kowala Sunga oraz górników, znajdujących się najbliżej niego. Tuż przy Sungu stał niski, ciężko zbudowany górnik Wu. Był to mężczyzna, liczący około czterdziestu lat o parę lat starszy od Sunga. Rodem z Hankau, przybył on do kopalni przed dziesięciu laty,—jego głęboki, silny głos i nieugięte przekonania, znane były tysiącom górników. Był nawet w okresie rewolucyjnym delegatem na zjazdy górnicze. Gdy rozpoczęła się kontr - rewolucja, partja posłała go do żółtego związku. W ten sposób, życie jego zostało ocalone, a on informował innych o wielu rzeczach, które działy się w szeregach nieprzyjaciela.

Sung i Wu, wraz z grupką mniejwięcej dwunastu górników — byli głównymi mówcami na tej konferencji w górach. Omawiano plany powstania i jego ostateczną organizację. Przez dwie godziny ludzie ci roz-rozpatrywali każdy szczegół i każdą możliwość.

Tam zostało postanowione, że o godzinie pierwszej tej samej nocy syrena kopalniana da pierwszy sygnał, a niezwłocznie potem każdy stanie na wyznaczonem sobie miejscu. Po upływie dziesięciu minut syrena zahuczy poraz drugi, wówczas uśmierci się i rozbroi zbrojne straże przed Biurem Bezpieczeństwa Publicznego i robotnicy przystąpią do natychmiastowej akcji. Policja w całem mieście zostanie rozbrojona, a broń jej ulegnie konfiskacie. Atak na Biuro Bezpieczeństwa Publicznego ma być wykonany pocichu, aby nie obudzić policjantów, śpiących w dormitorjach. Górnicy muszą uzbroić się w karabiny i pistolety, wzięte z Biura Wszyscy oficerowie policyjni, członkowie Kuomintangu, dyrektorzy, oraz wszyscy członkowie i przywódcy żółtego związku mają być aresztowani i uwięzieni aż do egzekucji następnego ranka. Potem górnicy wymaszerują w góry ku południowo-zachodowi, aby połączyć się z „Czerwoną Armją".

(D. [illegible])

KRONIKA KRAKOWSKA

Koniec Michalika

Swego czasu donosiliśmy o likwidacji sławnej cząś „Jamy Michalikowej", mieszczącej się przy ul. Florjańskiej w Krakowie.

W dn. 15 maja całe urządzenie i słynne malowidła przewieziono do składnicy urzędów skarbowych przy ul. A. Potockiego. Z tym dniem sławna cukiernia, założona w r. 1895 przez Jana Michalika, przestała istnieć. Powodem likwidacji było to, że właścicielka lokalu zalegała gospodarzowi realności przez kilka lat z czynszem, a skarbowi państwa z podatkami. Jednocześnie toczył się nieskończony dotąd proces z właścicielem domu o zwrot kilkudziesięciu tysięcy złotych, włożonych w remont lokalu i w nowy portal.

Eksmisję sądową wyznaczono na dzień 15 maja, co było ostatecznym powodem zamknięcia „Jamy Michalika" i przewiezienia cennych malowideł wraz z urządzeniem wewnętrznem, do składnicy urzędów skarbowych.

Z chwilą likwidacji „Jamy", ukazały się liczne artykuły w całej prasie krajowej, wzywające do jej restytuowania. Byli tacy, którzy zwracali się podobno do właściciela domu o wynajem historycznego lokalu, ale układy te nie doprowadziły do rezultatu. Obecnie, jak słychać, „Jama Michalikowa" będzie rozparcelowana na poszczególne sklepy frontowe i oficyno-[illegible]

Przed kilku dniami bawił w Krakowie pewien adwokat lwowski, który w imieniu swego klijenta wykupił całe michalikowe urządzenie i rozpoczął rokowania o wynajęcie lokalu. I tym jednak razem rokowania nie doprowadziły do rezultatu, z powodu zbyt wysokich warunków. Tak więc koniec „Jamy" jest nieodwołalny.

Czterdziestolecie
Organizacji malarzy i lakierników w Krakowie

W roku bieżącym krakowska Organizacja Malarzy i Lakierników Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. Ceram., Drzewn. i pokr. zaw. w Polsce obchodzi swój czterdziestoletni jubileusz; 40 lat walki w szeregach klasowej organizacji

Dla uczczenia jubileuszu robotnicy postanowili ufundować Sztandar, jako symbol wyzwoleńczej walki proletarjatu.

Odsłonięcie Sztandaru odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. w Krakowie, w domu Górników przy ul. Krasińskiego 16 o godzw. 10 rano.

Robotnicy Krakowa przygotowują się do wyrażenia solidarności przez gremjalny udział w uroczystości.

Radjo krakowskie

Wtorek, 1 października.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) p. t.: „Wędrówka wróbla", koncert zespołu Z. Grossmana, chwilka dla kobiet i z rynku pracy 13.35 Obiad u Straussa (płyty). 15.15 Przegl. giełd i wiadom. o eksp. 15.30 Najulubieńsze utwory Schuberta (płyty). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Koncert kameralny w wyk. Trio Jana Dworakowskiego. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. B. Rutkowski 17.00 „Światła wielkiego miasta". 17.15 Koncert „Król Baletu: „Delibes" w wykon. orkiestry kameralnej 17.50 „Encyklopedja mówiona" — inż. St. Broniewski (na wszystkie rozgłośnie. 18.00 Recit. fort. J. Familier-Hepnerowej. 18.30 „Dom Kasprowicza" szkic literacki J. Szczawieja. 18.45 Melodje góralskie z płyt. 19.00 „Państwa zwierzęce" wygł. inż. W. Muller. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.10 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. P. R. 21.00 Dzień wiecz. i „Obrazki z Polski współcz." 21.15 Koncert Stow. Dawnej muzyk z Warsz. Konserwatorjum. W programie utwory J. S. Bacha. 23.30 „Coś nie coś o tak zwanych angielskich dziwactwach" — feljeton wygł. Cithurus. 22.45 „Czy i dlaczego potrzebujemy kolonij?" — wygł. Dr. Wiktor Ormicki, doc. U. J. 23.00 Wiadom. meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Wtorek 1.9. „Iwan Groźny".

Z TEATRU „BAGATELA"

Teatr „Bagatela" prezentuje w dalszym ciągu rewję p. t. „Tańce... hulanki... swawola". Powodzenie tej rewji skłania dyrekcję teatru do sprolongowania tejże na okres kilku dni.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Pociąg - widmo" i Flip i Flap w „To rządzi humor".
APOLLO: „Mały pułkownik".
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" i „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
PROMIEŃ: „Miłość cyganki".
STELLA: „Halka".
SZTUKA: „Baboora".
ŚWIT. „Szopen — pieśca wolności".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety".
WANDA: „Dwie Joasie".

Z miasta

ZAMKNIĘCIE ULICY.

Spowodu budowy kanału zamyka się dla ruchu kołowego na czas robót część ul. Siemiradzkiego na odcinku od ul. Lenartowicza do ul. So[illegible]g.

Z TOW. LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 2 października b. r., o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dzien[illegible]

1. Pokazy przypadków z Oddziału chirurgicznego Szpitala im. G. Narutowicza (Ordynator: dr. Jerzy Jasieński).

2. Doc. dr. Józef Szymanowicz i dr. S. Herzhaft: „Wpływ niektórych czynników hamujących krzepliwość krwi na powstawanie zakrzepów doświadczalnych".

KRADZIEŻE ROWERÓW.

Dnia 27.9 br., około godz. 10.30, nieznany sprawca skradł z podwórza domu przy ul. Józefińskiej 14, rower marki „Opel", wartości 100 zł., na szkodę Wojciecha Twardowskiego, zam. w Dobienicach pow. Bochnia.

— Dnia 27.9 1935 r., o godz. 11.45, z ulicy Karmelickiej przed realnością 6, skradziono rower, wartości 120 zł., na szkodę Mierzyńskiego Jerzego, zam. w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 98.

KRADZIEŻ W CZYTELNI AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Dnia 27.9 1935 r. nieznani sprawcy skradli z niezamkniętej czytelni Akademji Górniczej przy Alei Mickiewicza jeden puhar posrebrzany, wartości 50 zł.

POŻAR.

O godzinie 21-ej w sobotę, wezwano straż pożarną do realności ul. Grzegórzecka 38, gdzie na stryszku wybuchnął pożar, od porzuconego niedopałka papierosowego. Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

Proces szantażystów prasowych

W dalszym ciągu rozprawy przeciw krakowskim szantażystom prasowym obrona postawiła kilkanaście wniosków dowodowych, które trybunał dopuścił. Następnie przystąpiono do przesłuchania nowych świadków w liczbie około 25-ciu.

Rozprawa została przerwana do przyszłego tygodnia, do czwartku, i potrwa jeszcze dwa do trzech dni.

Życie robotnicze

KLUB RADNYCH PPS. Odbędzie posiedzenie w środę, dnia 2 b. m., o godz. 6.30 wiecz., przy ul Dunajewskiego 5.

Termin składania podań o stypendja przedłużony

Ostatni termin składania podań o stypendja akademickie przedłużony został do 15 października. Dla studentów, który wstąpili na wyższe uczelnie po odbyciu służby wojskowej, przedłużony został termin wnoszenia podań do 31 października

Egzekutor urzędował przez okno

Przed sądem okręgowym stanął Mozes Wasserberger, właściciel składu stolarskiego, oskarżony o to, że w czasie, gdy przybył do niego ekzekutor, celem dokonania zajęcia za zaległe składki ubezpieczalni społecznej, zabarykadował swój warsztat. Egzekutor wezwał policję i dopiero przy jej pomocy zdołał wejść przez okno do zabarykadowanego lokalu. Wasserberger skazany został na 3 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na 5 lat.

Mord w Olszanicy

W Olszanicy pod Krakowem dokonano ubiegłej nocy zbrodni-morderstwa. Na drodze wiejskiej znaleziono zwłoki 35-letniego rolnika Adama Sarny, okropnie zmasakrowane narzędziem zbrodni, którem prawdopodobnie była siekiera.

W piątek rano sprawca zbrodni, Adam Koźbiał zgłosił się sam na posterunek policji, przyznając się sam do morderstwa. Wedle jego zeznań, w nocy z czwartku na piątek około godz. 24-ej, Sarna przybył pod dom swej teściowej, Marji Koźbiałowejź, z którą od dłuższego czasu żył w wielkiej nieprzyjaźni.

Koźbiałowa nie chciała zięcia puścić do wnętrza chaty, wobec czego Sarna odszedł w stronę swego domu. W tym momencie miał wybiec z domu Adam Koźbiał, szwagier Sarny i kilku ciosami siekiery pozbawił go życia. Policja prowadzi dochodzenia zmierzające do ustalenia wszystkich okoliczności towarzyszących zbrodni.

Pogrom handlarzy z fałszywemi wagami

W ubiegły piątek krakowski Urząd miar i wag przeprowadził kontrolę w czasie targu na Rynku krakowskim.

Wynik kontroli był nadspodziewany. Szczegółowy jej wynik jeszcze nie jest znany. Narazie jeszcze nie ustalono w jakim procencie zakwestjonowane urządzenia miary i wagi były nierzetelne, ogólnie jednak można powiedzieć, że akcja jest bardzo wskazana wobec stwierdzenia, iż przekupnie używają nielegalnych i nielegalizowanych pojemników, odważników o znacznie niższej wadze, niż wskazuje cecha nierzetelnych wag.

Na podstawie stwierdzonych wykroczeń sporządzono kilkanaście doniesień.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

C.Z.G. uzyskał dwa nowe mandaty w radach zakładowych

Na kopalni „Paweł" i „Bielszowice" odbyły się w tych dniach wybory do rady zakładowej. Wynik wyborów jest następujący:

Kop. „Paweł": ZZZ. otrzymało 180 głosów — 2 mandaty i 1 uzupełniający CZG. otrzymał 138 głosów i 2 mandaty: Zw. Rezerwistów otrzymał 90 głosów i 1 mandat. Zw. Inwalidów otrzymał 90 głosów i 1 mandat. ZZZ. otrzymał 65 głosów i 1 mandat. CZZP. otrzymał 168 głosów i 2 mandaty i 1 uzupełn.

CZG. zdobył na kopalni 1 nowy mandat.

Na kop. „Bielszowickiej" wyniki są następujące. Uprawnionych do głosowania było 692 robotników. Głosowało 653 robotn. Lista I ZZZ — 192 głosy i 2 mandaty i 1 uzupełn. Lista II CZG. — 157 głosów i 2 mandaty. Lista III — ZZP. 129 głosów i 2 mandaty. „Chrześcijańskie" zw. zaw. otrzymał 69 głosów i 1 uzupełn. Lista dzika 115 głosów i 1 mandat. Również na kopalni „Bielszowickiej" CZG. zdobył 1 nowy mandat

Huta „Pokój" sabotowała akcję strajkową

Z huty „Pokoju" w Nowym Bytomiu donoszą nam, że członkowie rady zakł. z ramienia ZZP. sabotowali na całej linji akcję przygotowawczą do strajku. Członkowie rady zakł. oświadczyli: „My nie pójdziemy do strajku", przedstawiając akcję strajkową jako robotę socjalistów, której trzeba się przeciwstawić. W duchu tym wpływali na załogę. Podobne stanowisko zajęli radcy załogowi z ZZP. również i w innych zakładach.

1.261.000 zł. dla 80 gmin w pow. pszczyńskim

Zakłady i majątki księcia pszczyńskiego zajmują tereny w 80 gminach pow. pszczyńskiego. Gminy te mają prawo do ściągania podatków komunalnych z tych majątków, szczególnie z okresu 1927—30 r.

Ponieważ gminy te nie mogły uzgodnić podziału, pieniądze zostały zdeponowane w Sądzie. Obecnie po tylu latach podział został uzgodniony. 80 gmin ma otrzymać 1 261.000 zł. Tak poważne kwoty niewątpliwie przydadzą się gminom bardzo.

Radjo śląskie

Wtorek, 1 października.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 14.30 Różne melodje. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Światła wielkiego miasta. 17.15 Koncert ork. kameralnej. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Pierwsze dni dziecka w szkole — odczyt. 20.00 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.10 Muzyka salonowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert Stow. Dawnej Muzyki. 22.50 Coś nie coś o tak zwanych angielskich dziwactwach. 22.45 Ze świata dźwięków — odczyt. 23.05—23.30 Muzyka lekka z płyt.

Zmiana rozkładów jazdy autobusów Śl. Linij Autobusowych

Od dnia 1 października b. r. w związku z zaprowadzeniem zimowego rozkładu jazdy, dotychczasowe rozkłady jazdy ulegną następ[illegible]

a) Linja Katowice — Siemianowice: W dniach powszednich autobusy kursują jak dotychczas, zaś w niedziele i święta pierwszy wóz z Katowic do Siemianowic odchodzi o godz. 7.15 z Siemianowic do Katowic o godz. 7.45.

b) Linja Ruda — Nowa Wieś: Autobusy kursują począwszy od godz. 7-ej do godz. 19-ej w odstępach co godzinę.

c) Linja Katowice — Chorzów: Autobusy kursują począwszy od godz. 6.40 do godziny 21.20 w odstępach co 10 minut (zamiast jak dotychczas co 15 minut) zaś od godziny 21.20 co pół godziny do godz. 22.50.

d) Linja Katowice — Mikołów: W dniach powszednich autobusy kursują według dotychczasowego rozkładu jazdy, zaś w niedziele i święta ostatni wóz z Katowic odchodzi o godz. 22.10, z Mikołowa o godz. 23.10.

e) Linja Katowice — Piotrowice: Wozy kursować będą w dniach powszednich codziennie, a zatem również w dnie nietargowe według następującego rozkładu jazdy: z Katowic o godz. 7-ej, przyczem autobus dojeżdżać będzie tylko do Ochojca, następnie do Piotrowic o godz. 7.50, 8.40, 9.40 i t. d. co godzinę do godziny 20.40, ostatni wóz o godz. 22-ej. W odwrotnym kierunku pierwszy wóz z Ochojca z przed restauracji Rygiela o godz. 7.30, następny z Piotrowic o godz. 8.15, 9.04 itd., co godzinę do godziny 21.04. Ostatni wóz o godzinie 22.20.

W niedziele i święta autobusy odjeżdżać będą z Katowic dopiero o godz. 12.40 w ostępach co godzinę do godz. 21.40, ostatni o godzinie 23-ej. W soboty i w dni przedświąteczne wozy wieczorowe kursować będą według rozkładu popołudniowego, obowiązującego w niedziele i święta. W odwrotnym kierunku z Piotrowic do Katowic w niedziele i święta wozy wyjeżdżać będą od godziny 13.04 co godzinę do godziny 22.04, zaś ostatni wóz o godzinie 23.30.

f) Linja Katowice — Łagiewniki (Granica): Autobusy odjeżdżać będą w obie strony o 5 minut później, niż dotychczas, t. zn. pierwszy autobus zamiast o godz. 7.15 dopiero o godz. 7.20.

g) Linja Katowice — Wielkie Hajduki — Kochłowice — Nowa Wieś: Linję Katowice — Wielkie Hajduki przedłuża się do Nowej Wsi przez Kochłowice; ruch obowiązywać będzie co godzinę, przyczem autobusy wyjeżdżać będą z Katowic o godzinie 6-ej, 6.55, 7.55 itd. do godziny 20.55, zaś z Nowej Wsi (Konsum) o godz 7, 8, 9 itd. do godz. 22.00.

W niedziele i święta z Katowic od godz. 9.55 co godzinę do godz. 20.55, zaś z Nowej Wsi od godziny 11.00 co godzinę do godz. 22.00.

h) Linja Katowice — Ruda. Czas odjazdu w obu kierunkach przesunięty zostaje o 5 minut później, t. zn. pierwszy autobus wyjeżdżać będzie o godz. 6.50 zamiast o godz. 6.45, następne o godz. 7.50 itd. co godzinę. W niedziele i święta odjazd z Katowic od godziny 7.50 co godzinę do godz. 22.50, z Rudy od godz. 8.50 co godzinę do godz. 23.50

i) Linja Katowice — Nikiszowiec: Z Katowic odjazd o godzinie 7-ej, 9-ej itd. co 2 godziny do godz. 21-ej z Nikiszowca (Kościół) od godziny 7.30, 9.30 itd. co dwie godziny do godz. 21.30. W niedziele i święta z Katowic o godz 13, 15, 17, 19, 20, 21 i 22-ej z Nikiszowca o godzinie 13.30, 15.30, 17.30 19.30 20.30, 21.30 i 22.30.

Ze Sportu Robotniczego

Śl. RPA komunikuje, że zawiesił za niepłacenie składek następujące kluby piłkarskie:

W kl. A: Naprzód, Chorzów III, Gwiazda Borki Szop., RKS Wielkie Hajduki, TUR Mysłowice, Przyszłość Dąb, Wolność Katowice III.

W kl. B: Typografja Katowice, Naprzód Murcki, Jedność Kochłowice, Jedność Chorzów II.

Zarząd zwraca uwagę wszystkim klubom sportowym, należącym do P. Z. P. N., że z klubami zawieszonemi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów sportowych. Zawieszony klub RKS. TUR. Szopienice składkę wpłacił i zostaje odwieszony.

RKS „SIŁA" ŁAZISKA GÓRNE — STRZELEC ŁAZISKA GÓRNE 1:1. Mimo, że drużyna Strzelca wystąpiła ze skaperowanym z RKS-u zawdn. Michalskim, to jednak drużyna robotnicza miała nad drużyną Strzelca przewagę techniczną, nie umiała jednak wykorzystać kilka pewnych sytuacyj podbramkowych

RKS „SIŁA" ŁAZISKA G. REZ. — STRZELEC REZ. ŁAZISKA G. 1:0. RKS „SIŁA" ŁAZISKA G. MŁODZ. — STRZELEC MŁODZ. 3:0.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Śl. RPA Podokręgu Rybnickiego przedstawia się następująco w I serji:

RKS Wolność Obszary gier 3 pnkt. 6 stos. bram. 12:1. RKS Siła Chwałowice gier 3 pkt. 4 stos. bram. 6:7. RKS Naprzód Czyżowice gier 3 pkt. 2 stos. bram. 4:5. RKS Jedność Knurów gier 3, pkt. 0 stos. bram. 0:9.

Tabela w rozgrywkach jesiennych Podokręgu Rybnickiego przedstawia się następująco: Kl. B na r. 1935-36.

29.IX 35 RKS Wolność Obszary—RKS Jedność Olza. RKS Siła Chwałowice — RKS Naprzód Czyżowice. RKS Czarni Krzyżkowice—wolne

6.X 35 RKS Jedność Olza — RKS Siła Chwałowice. RKS Czarni Krzyżkowice — RKS Wolność Obszary. RKS Naprzód Czyżowice — wolne.

20.X.35. RKS Naprzód Czyżowice—RKS Czarni Krzyżkowice. RKS Siła Chwałowice — RKS Wolność Obszary. RKS Jedność Olza wolne.

27.X.35. RKS Wolność Obszary—RKS Naprzód Czyżowice. RKS Jedność Olza — RKS Czarni Krzyżkowice. RKS Siła Chwałowice wolne.

3.XI.35. RKS Naprzód Czyżowice — RKS Jedność Olza. RKS Czarni Krzyżkowice — RKS Siła Chwałowice RKS Wolność Obszary wolne.

Wiadomości różne

Na polach między Radzinkowem a Bobrownikami znaleziono zwłoki niejakiego Ryszarda Miodka lat 37, zamieszkałego w Bobrownikach. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że Miodek, idąc prawdopodobnie w stanie podchmielonym, wpadł w dół, powstały po wydobyciu rudy, stracił chwilowo przytomność, w następstwie czego udusił się.

*

Na terenie dzikiego kopalnictwa w Wełnowcu, wskutek zerwania się linki, wpadł do szybiku głębokości 20 m. stolarz Pilarski Józef zam. w Siemianowicach przy ul. Kopernika 6. Wymienionego wydobyły inne osoby. Został on odstawiony do szpitala hutniczego w Siemianowicach, gdzie lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa i lewej nogi. Stan zdrowia Pilarskiego jest groźny.

Repertuar

TEATRU DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

4 października br. godz. 20. Otwarcie sezonu teatralnego 1935—1936. Gościnny występ Teatru Polskiego z Katowic: „Krewniaki". Komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Ceny biletów: od 55 gr. do 2.20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.